

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Wojna powietrzna nad Nankinem

Starcie eskadr trwało przeszło godzinę. — Bomba w pokoju redakcyjnym agencji Reutera

Lotnicy chińscy stracili w walce sześć samolotów japońskich



Widok z lotu ptaka na dzielnicę Szapej w Szanghaju, w której zarządzono stan wojenny. Na zdjęciu drugim od dział marynarki japońskich na ulicach Szanghaju.

TOKIO, 15 sierpnia. (PAT). Japońska eskadra lotnicza przeleciała nad Nankinem, bombardując położone w pobliżu chińskie lotniska.

NANKIN, 15 sierpnia. (PAT). Walka powietrzna nad Nankinem trwała przeszło godzinę. — Z powodu złych warunków atmosferycznych i małego pola widzenia, samoloty były zmuszone do obniżenia lotu.

Kiedy rozległy się głosy syren, ruch w mieście został całkowicie wstrzymany. Ulice opróżniły się. Na skrzyżowaniach i placach ustawiono działa przeciwlotnicze. Samoloty japońskie w liczbie 12-tu ukazały się nad miastem o godz. 14-ej. Zrzucano dwie bomby na lotnisko handlowe, znajdujące się w centrum miasta. 5 bomb spadło na lotnisko wojskowym, uszkodzając dwa samoloty szkolne i jeden z hangarów.

Na spotkanie samolotów japońskich wyruszyła eskadra chińska z 27 aeroplanów.

Do gwałtownego starcia doszło ponad dzielnicą miasta, gdzie się znajduje oddział agencji Reutera.

Jeden z pocisków przeciwlotniczych wpadł nawet do jednego z pokoi redakcyjnych, nie wyrządzając jednakże większych szkód i nikogo nie raniąc.

Chińczycy twierdzą, iż stracili 6 samolotów japońskich, nie tracąc ani jednego aeroplanu. O godz. 17-ej wygląd miasta był już zupełnie normalny. Ruch został wznowiony.

Chińczycy twierdzą, iż artyleria ich działała bardzo skutecznie i są zadowoleni z wyników pierwszej bitwy powietrznej, w której brało udział tak

wiele samolotów chińskich.

Na lotnisku w pobliżu Nankinu korespondent Reutera widział jeden ze straconych samolotów japońskich. Z pod szczątków jego wydobyto zwęglone zwłoki pięciu członków załogi.

SZANGHAJ, 15 sierpnia. — (PAT). Według wiadomości Central News, chińskie działa przeciwlotnicze straciły 4 samoloty japońskie z liczby 16-tu, które dzisiaj ukazały się nad Nankinem. Jednocześnie z lotniska pod Nankinem wystartowały samoloty chińskie, które zmusiły eskadrę japońską do odwrotu. Samoloty japońskie rzuciły załedwie 4 czy 5 bomb.

TOKIO, 15 sierpnia. (PAT). Artyleria chińska około połud-

nia zaczęła gwałtownie ostrzeliwać dzielnicę Kong-Tkiu, zamieszkałą przez japończyków. Pociski chińskie nie wyrządziły poważniejszych szkód. Samoloty japońskie zmusiły wkrótce baterie chińskie do zamilknięcia.

SZANGHAJ, 15 sierpnia. — Chińska agencja Central News donosi, iż

RZĄD CHIŃSKI POSTANOWIŁ NIE OPUSZCZAĆ NANKINU, bez względu na to, jaki rozwój przyjmą wypadki.

Chiński minister spraw zagranicznych ogłosił komunikat, w którym mówi o gotowości Chin do obrony przed zabobczymi zakusami Japonii.

Bomby japońskie w koncesji

SZANGHAJ, 15. 8. (PAT). — Wszystkie szpitale są przepelnione. W mieście panuje bardzo silna mgła, tak że widzialność jest bardzo mała. Niepogoda i ulewne deszcze zwiększają jeszcze cierpienia uchodźców, którzy spędzili noc bez dachu nad głową.

We wtorek zaczęło się ewakuowanie z Szanghaju kobiet i dzieci, obywateli brytyjskich.

POCISKI, WYSTRZELONE PRZEZ JAPANEJSKIE DZIAŁA PRZECIWOLOTNICZE, PADŁY NA BULWARZE JOFFRE, ZNAJDUJĄCYM SIĘ W ŚRODKU KONCESJI FRANCUSKIEJ.

DWIE OSOBY ZOSTAŁY ZABITE, 4 ODNIOSELY RANY.

LONDYN, 15. 8. (PAT). Na konferencji w Foreign Office postanowiono ewakuować obywateli brytyjskich z Szanghaju. O 1-powiednie instrukcje zostały przesłane brytyjskiemu konsulowi generalnemu. Postanowiono również wysłać batalion piechoty z Honkongu.

Pomiędzy rządem francuskim a angielskim odbywają się narady co do najlepszych metod, mogących doprowadzić do pokojowego załatwienia konfliktu.

Koła odpowiedzialne w Tokio nie mogą lekceważyć gospodarczej strony konfliktu w razie gdyby nadmiernie się przeciągał.

Cierpliwość Japonii wyczerpała się

SZANGHAJ, 15.8. (PAT) — Samoloty chińskie o godz. 15,30 (czas miejscowy) ponownie zaatakowały krążowniki japońskie. Japońska artyleria przeciwlotnicza odpowiedziała bardzo żywionym ogniem. Część pocisków spadła w obrębie Uang - Pu, w pobliżu koncesji międzynarodowej.

TOKIO, 15.8. (PAT) — Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu przeciągnięto się do późnej nocy. Komunikat, wydany nad ranem, stwierdza, iż cierpliwość Japonii wyczerpała się i rząd postanowił zastosować jaknajsurowsze zarządzenia karne w stosunku do chińczyków w Szanghaju.

Protest Ameryki, Anglii i Francji

przeciwko bombardowaniu koncesji międzynarodowej

Lotnicy chińscy mają być oddani pod sąd wojenny

TOKIO, 15. 8. (PAT). Konsul amerykański Clarence Gauss złożył u władz chińskich w Szanghaju protest przeciwko wczorajszemu bombardowaniu koncesji międzynarodowej.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Johnson zwrócił się z podobnym protestem do rządu nankińskiego.

Według wiadomości z Szanghaju podobne protesty złożył również ambasador W. Brytanii i Francji.

SZANGHAJ, 15. 8. (PAT). — Przedstawiciel chińskich władz wojskowych wyraził ubolewanie z powodu zombardowania

przez samoloty chińskie koncesji międzynarodowej.

Władze chińskie wydały rozkaz, by wojska chińskie, w miarę możliwości unikały wszelkich operacji wojskowych, mogących zagrażać koncesji francuskiej i koncesji międzynarodowej.

Przedstawiciel chińskich władz wojskowych wyraził żal, iż podczas bombardowania zginęli obywatele państw zaprzyjaźnionych z Chinami.

TOKIO, 15. 8. (PAT). CZANG-KAI-SZEK POSTANOWIŁ RZEKOMO ODDAĆ POD SĄD WOJENNY LOTNIKÓW CHIŃSKICH, PONOSZĄCYCH WINĘ ZA BOMBARDOWANIE KON-

CESJI MIĘDZYNARODOWEJ W SZANGHAJU.

LONDYN, 15. 8. (PAT). Według informacji Reutera, z Szanghaju podczas bombardowania koncesji międzynarodowej, zginął dr. Robertson i Lester, obaj obywatele angielscy. Utracił również życie obywatel szwedzki Ufelund.

PARYŻ, 15. 8. (PAT). Według informacji, otrzymanych przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, od bomb, które spadły wczoraj w koncesji francuskiej, zginęły 453 osoby, a 749 odniosło rany. W liczbie tej jest dwóch rannych francuzów.

Kulisy wojny prasowej

Wojna prasowa angielsko-niemiecka na tle wydalenia z Londynu trzech niemieckich dziennikarzy posiada znacznie głębsze znaczenie, aniżeli się napozór wydawać mogło. Riposta niemiecka i kontratak prasy angielskiej naprzężyły wytworzoną sytuację i za jednym zamachem przekreśliły nadzieje Berlina na zbliżenie do Wielkiej Brytanii, oraz podważyły nieuchronnie sławetną i niepokojącą oś Berlin — Rzym.

Błędem byłoby przypuszczać, że ostatnie wydarzenia były nie spodzianką dla sfer dyplomatycznych i spowodowane jakimś nowym sensacyjnym odkryciem Scotland Yardu. O tym, że Niemcy utrzymują w Londynie, tak, jak we wszystkich reszcie stolicach, służbę informacyjno-propagandową, pozostającą pod kierownictwem Gestapo, świadczyły wszędzie wróble na dachach. Wiadomym również było, że główną rolę w tej służbie sprawowali dziennikarze, których zawód, stosunki i wpływy predestynowały do tej roli. Znane były również ich sposoby działania, polegające np. we Francji, na zyskiwaniu sobie „sympatii” pewnych pism przy pomocy wysokopłatnych ogłoszeń niemieckich hoteli, linii okrętowych i syndykatów turystycznych. Ujawniona niedawno na Węgrzech rola redaktora barona von Hahna, znanego nam o sobie aż nazbyt dobrze z czasów genewskich rzuciła snop światła na to, w jaki sposób Niemcy pojmują pracę swych zagranicznych korespondentów.

Ale, jeśli mimo wszystko Londyn traktował działalność niemieckich dziennikarzy z daleko idącą pobłażliwością, to dla tego, by nie utrudniać ewentualnego porozumienia z Berlinem, do którego przyczynić się miał szeroko w swoim czasie omawiany przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha do Anglii.

Odwolanie przyjazdu von Neuratha było rękawicą, rzuconą dobrej woli brytyjskiej. Tym anglikom, w których tliły jeszcze promienieckie sympatie, poczęły się otwierać oczy. Stało się widocznym, że na Niemcy, jako czynnik porozumienia i współpracy międzynarodowej liczyć nie można.

Z tą chwilą, ze zwykłym sobie oportunizmem Foreign Office skierował swe amory w stronę Rzymu. Pomimo fiaska spóźnionego gentlemen agreement anglo-włoskiego, widocznym było, że Mussolini za cenę pewnych koncesji, a w szczególności za uznanie podboju Abisynii, gotów jest porzucić Niemcy dla Wielkiej Brytanii.

Trudność tej zmiany kursu, leżała w tym, że opinia publiczna angielska pozostała nadal wierna negosowi. Niemniej jednak czas zrobił swoje i na łamach prasy angielskiej pojawiły się zrazu nieśmiałe, a potem coraz to donośniejsze głosy, że liga narodów winna zrewidować swój stosunek do Abisynii i odmówić negosowi prawa przemawiania w imieniu kraju, który do niego już nie należy i którego niezawodnie nigdy już nie odzyska.

Podobne przedstawienie sprawy, które aczkolwiek nie jest legalnym uznanem suwerenności włoskiej nad Abisynią, ale uznanem „de facto”, zadawała Mussoliniego, jako wstęp do uznania „de jure”.

Za cenę niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do ligi naro-

dów (co zostało już postanowione przez Anglię i związane z nią politycznie kraje z Francją na czele) Mussolini porzucił swą dotychczasową politykę antybrytyjską. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ustąpiła kampania prasowa pism włoskich przeciwko Anglii, dziennikarze włoscy, którzy demonstracyjnie opuścili Londyn w przeddzień koronacji króla Jerzego VI, powrócili nad Tamizę, radiostacja w Bari, poświęcająca dotychczas swe emisje antyangielskiej propagandzie kolonialnej, znalazła sobie nagle inne, mniej drastyczne tematy i zwiększyła audycje koncertowe.

Wreszcie w tych dniach nadeszła sensacyjna wiadomość, że manewry armii włoskiej odbędą się znowu nad granicą austriacką, co oznacza ni mniej ni więcej, tylko powrót do strażnicy Brenneru, a więc kontynuację polityki anty-anschlusowej.

Jeśli ta ostatnia wiadomość

okaże się prawdziwa, na co źródło naszych informacji zdaje się wskazywać, to oznacza koniec osi Berlin — Rzym, a przynajmniej jej tak wielkie osłabienie, że przestanie odgrywać większą rolę na widowni międzynarodowej.

Nie znaczy to jeszcze, by współpraca obu państw totalnych miała się urwać, jest bowiem wiele dziedzin, a przede wszystkim Hiszpania, gdzie polityka Włoch i Niemiec iść będzie wspólną drogą. Ale zbliżając się do Anglii, siła rzeczy Włochy powstrzymane będą w swych zapędach prestiżowych, a jednocześnie w swej polityce gospodarczej autarkii.

List osobisty premiera angielskiego Neville Chamberlaina do Mussoliniego rozpoczął nową erę w stosunkach włosko-brytyjskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i wyłączonego jakis niespodziewany „coup de theatre”, rozwijać się one będą pomyślnie i jednocześnie ze zbliżeniem Rzymu do

Londynu, obie te stolice oddalą się od Berlina.

W tym stanie rzeczy wydania londyńskie w związku z wydalaniem dziennikarzy niemieckich stają się jawne i zrozumiałe.

Oznaczają one zerwanie rokowań z Berlinem i przeniesienie punktu ciężkości polityki angielskiej na układ: Francja — Wielka Brytania — Włochy, któryby był najpoważniejszą gwarancją pokoju.

Ponieważ więc konik niemiecki zawiodł, rozwiązało to ręce Scotland Yardowi. Po wydaleniu trzech dziennikarzy niemieckich, nastąpiło przesłuchanie wielu innych Niemców oraz dość ciekawe rewizje. Już w najbliższych dniach spodziewane są oficjalne enuncjacje na temat poczynionych odkryć oraz odpowiednie kroki ze strony Home Office.

Ze zwykłym sobie brakiem znajomości psychologii i delikatności, na umotywowaną akcję władz angielskich odpowie-

działy Niemcy ripostą w postaci oskarżenia Bogu ducha własnego naczelnego korespondenta „Times’a”, Normanna Ebutta, świetnego dziennikarza i znanego ze swej bezstronności publicysty. Z drugiej znów strony oficjalny nazistyczny dziennik „Angriff” zaatakował w sposób grubiański ogół korespondentów pism zagranicznych w Berlinie, na co ci odpowiedzeli pełnym godności protestem.

Tak się przedstawia pierwszy etap wojny prasowej niemiecko-angielskiej. Po ataku oficjalnego „Angriffu” jest to wojna prasy niemieckiej nietylko z angielską, ale i z całą wolną prasą światową, która nie chce słuchać instrukcji Goebelsa.

W tej wojnie nie odzyskają Niemcy dawno już straconego prestiżu. Pogłębi ona jedynie przepaść pomiędzy brunatną Rzeszą, a demokracją światową i wciąż Niemcy głębiej jeszcze w ślepy zaułek izolacji.

Jerzy Kwejt.

Mobilizacja niemieckiej wsi

Używanie zboża jako paszy równa się zdradzie stanu

Kryzys żywnościowy w Trzeciej Rzeszy przybrał ostatnio rozmiary żywo przypominające wojnę. Dotkliwy brak artykułów żywnościowych, powstały z woli brunatnych władców, do prowadził do zorganizowania gospodarki przymusowej, obejmującej nieomal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przy czym chodzi o zdaje się nie tyle o likwidację niedostatku, ile o zmobilizowanie wsi na wszelki wypadek. Pominąwszy całe mnóstwo zarządzeń zapobiegawczych, zatrzymamy się na rozporządzeniach dotyczących publicznej gospodarki zbożowej jako najdokładniej ilustrujących tempo i charakter państwowej gospodarki przymusowej.

W celu zaoszczędzenia zapasów zbożowych pogorszono wybitnie jakość mąki i chleba. — Już z początkiem roku bieżącego zredukowano ilość gatunków mąki z 8 na 3 — dla zwiększenia wydajności żyta i pszenicy. Chcąc zmusić piekarnie do nabywania najgorszego gatunku mąki zobowiązano właścicieli młynów do dostarczania związkowi zbożowemu pewnego procentu mąki I gatunku, przeznaczonej dla mechanicznych piekarni ciasta, wskutek czego i najgorszy rodzaj mąki jest skupowany na wypek chleba. Od marca b. r. obowiązuje przepis nakazujący domieszać do mąki żytniej i pszennej 7 — 10 proc. mąki kukurydzianej, a od jesieni będzie stosowa-

wana domieszka także mąki kartoflanej.

Brak mąki skłania obywateli Trzeciej Rzeszy do czynienia zapasów. By temu zapobiec — handel mąką dopuszczalny jest tylko w urzędowo kontrolowanych przedsiębiorstwach. Zakład dom przetwórczym nie wolno prowadzić większych zapasów mąki, natomiast zapasy zbożowe nie podlegają żadnemu ograniczeniu, przeciwnie dąży się do gromadzenia zboża w jak największych ilościach. W tym celu wydano cały szereg zakazów. Tak np. nie wolno używać mąki na klej, używanie zbóż chlebowych dla celów technicznych wymaga specjalnego zezwolenia odnośnych władz. — Pędzenie wódki z żyta lub in-

nego rodzaju zboża jest surowo zakazane; niebawem ukaże się w dodatku zakaz zabraniający gorszniom używania kartofli.

W odezwie ministra rolnictwa Darré do chłopów, karminie było zbożem chlebowym napiętnowano jako zdradę państwa.

Chłopi mają obowiązek wymieniać zboże na paszę. Ani zboża, ani paszy nie wolno chłopu sprzedawać z wolnej ręki. — Urząd zbożowy wyznacza każdemu wieśniakowi kontyngent zboża i paszy, produkty ponadkontyngentowe muszą być dostawiane do urzędów państwowych - komunalnych, tak że państwo posiada w każdej chwili ściśle dane co do zapasów zboża, którymi rozporządza wedle własnego uznania. Zapasy zboża zasila się zbieraniem odpadków kuchennych, której to akcji patronuje sam Herman Göring. — Wedle obliczeń czasopisma „Deutscher Volkswirt”, dzięki zużyciu resztek z kuchni zaoszczędzi się 500.000 tonn zboża, względnie 2 miliony tonn kartofli, co umożliwi tuczenie 8 — 10 proc. świn skomunowanych przez wszystkie miasta Rzeszy powyżej 20.000 mieszkańców.

Podobno produkcja rolnicza pokrywa dziś 83 proc. potrzeb żywnościowych Niemiec. Brakujące do „wolności żywnościowej” 17 proc. chce się osiągnąć drogą planowej gospodarki rolniczej, zmuszającej chłopów do stosowania u siebie urzędowych „rad” i wskazówek. Chłopu nie wolno uprawiać czego i ile chce; agendy państwowe - partyjne znające bardzo dobrze wydajność poszczególnych gospodarstw rolnych, czuwają za pośrednictwem lokalnego „führera” chłopstwa nad przestrzeganiem swych bardzo szczegółowych przepisów. Chłopu nie stosującemu się do urzędowych wskazań gospodarstwo może być odebrane i oddane pod dźwierzchność państwa. Wieśniak niemiecki, chcąc czy nie chcąc, został zaszeregowany w armię większą Trzeciej Rzeszy, która rozkaz mobilizacyjny otrzymała z góry pół roku temu. F.

Nowy samolot stratosferyczny

Niezwykły aparat bojowy

Skonstruowany niedawno „stratosferyczny” samolot amerykański, stanowiący własność U. S. Army Air Corps, jest zdaniem specjalistów najbardziej niebezpiecznym i niemal niezwykłym aparatem bojowym.

Przeznaczony do walki na wysokości od kilkumastu stóp do 7.500 metrów ponad ziemią, nowy samolot jest najszybszy i najlepiej wyekwipowany w materiale bojowy ze wszystkich znanych dotąd typów. Specjalnym zadaniem jego jest walka z olbrzymimi bombowcami, t. zn. latającymi fortecami, jakie w

ostatnich czasach posiadały prawie wszystkie kraje europejskie. W linii swej jest on radykalnym odstępianiem od ogólnych zasad. Według zdania tych, którzy widzieli ten samolot podczas prób, posiada on wszystkie zalety samolotu bombardującego, myśliwskiego i atakującego. Wobec jego wyczynów budowa specjalnie myśliwskich samolotów staje się zupełnie bezcelowa.

Zbudowany został przez zakłady Bell Aircraft Corporation w Buffalo. Posiada szybkość około 480 km. godz. Uzbrojenie jego stanowi 5 KM oraz odpowiedni zapas bomb, załoga zaś składa się z 5 ludzi.

Jest to t. zw. samolot „popychany” (pusher), to znaczy, że posiada on śmigła poza skrzydłami, a nie na przodzie. Jest to całkowicie zbudowany z metalu monoplan o skrzydłach osadzonych nisko, zaopatrzony w dwa motory o sile 1.000 HP każdy. Motory o liniach aerodynamicznych wbudowane są w metalowe skrzydła. Posiada dwie

wieże strzelnicze z przodu i z tyłu, całkowicie wolne od ruchu śmigieł, niczym nie zasłonięte, tak do obserwacji, jak i do strzału. O wielkości samolotu można sądzić już z tego, że wewnątrz jest dosyć miejsca, aby załoga mogła swobodnie zmieniać się i porozumiewać ze sobą bezpośrednio, niezależnie od komunikacji wewnętrznej telefonicznej. Ponadto samolot zaopatrzony został w dodatkowy motor, obsługujący radio, światło, starter i lewary do lądowania. W ten sposób główne motory przeznaczone są jedynie do lotu. (mm).

Zgon weterana

WARSZAWA, 15.8. (PAT) — W Warszawie zmarł jeden z najbardziej zasłużonych powstańców 1863 r., sybirak - weteran, ś. p. Antoni Tarnawski, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, Śląskim Krzyżem Waleczności i Złotym Krzyżem 70-lecia powstania styczniowego.

80-letni profesor zginął tragiczną śmiercią w Alpach

WIENIEN, 15. 8. (PAT). — W ciągu wczorajszego dnia w Alpach tyrolskich spadło znowu 3 turystów, ponosząc śmierć na miejscu. Między nimi znajduje się 80-letni ksiądz prof. Hopfner z Feldkich, który zleciał w przepaść, głębokości 300 metrów.

Ambasador Lipski otworzył polski pawilon w Królewcu

KRÓLEWIEC, 15. 8. (PAT) — O godz. 8,30 pociągiem z Berlina przybył do Królewca p. amb. R. P. Lipski, celem wzięcia udziału w otwarciu targów królewieckich. Na dworcu powitał p. ambasadora p. konsul gen. w Królewcu, Warchałowski.

W zastępstwie nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej Kocha, powitał p. ambasadora Lipskiego wiceprezydent prowincji p. Bethke oraz nadburmistrz m. Królewca dr. Weill i dyrektor targów królewieckich p. Jonas.

Równocześnie w godzinach rannych przybył również do Królewca dyrektor departamentu p. Giepert, który reprezentował na targach ministerstwo przemysłu i handlu.

W godzinach południowych odbyło się w Królewcu otwarcie 25 targów królewieckich.

Tragiczny wyścig Samochód wpadł w tłum

RZYM, 15. 8. (PAT) — Podczas wyścigów samochodowych w Bescara jeden z zawodników, Ermini, stracił panowanie nad swym samochodem, który zarzucił, wpadając w tłum, przyglądający się zawodom.

Jedna osoba została zabita na miejscu, trzy kobiety ciężko rane przewieziono do szpitala. Nie odzyskawszy przytomności — zmarły.

Port Marsylii w morzu ognia

MARSYLIA, 15. 8. (PAT) — Dzisiaj rano w porcie Marsylii wybuchł gwałtowny pożar, któremu sprzyjał silny wiatr. Wkrótce pożar przybrał zastraszające rozmiary. O godz. 14-ej stały już w płomieniach 4 wielkie składy zboża, bawełny, skóry i innych towarów. Żadnego wypadku z ludźmi nie zanotowano.

Utopiła 4 dzieci w ataku szału

MONACHIUM, 15. 8. (PAT) — W napadzie szału pewna wieśniaczka bawarska utopiła w rzece czworo swoich dzieci, z których najstarsze liczyło 7 lat. W chwili, gdy nieszczęśliwa miała rzucić w nurty rzeki piąte dziecko, powstrzymano ją i obezwładniono.

Piorun zabił 4 osoby

Tragiczne skutki wczorajszej burzy nad Zakopanem

ZAKOPANE, 15. 8. (PAT) — Dziś o godz. 17-ej wyruszyła z Zakopanego na Giewont ekspedycja tatrzańskie pogotowia ratunkowego, gdzie dziś w południe w czasie silnej burzy, jaka przeszła nad Tatrami i Zakopanem, jeden z piorunów uderzył w krzyż żelazny na Giewoncie,

Pan Prezydent R. P. w Juracie spędza doskonale letnie wyuczasy

GDYNIA, 15. 8. (PAT) — Pobył Pana Prezydenta R. P. z małżonką nad brzegami naszego morza dobiega końca. Jak wiadomo, Pan Prezydent zamieszkuje w Juracie jedną z drewnianych parterowych will osiedla „Oficerskie domy wypoczynkowe”, położoną tuż nad brzegiem zatoki. W każdą niedzielę i święto słucha Pan Prezydent mszy św., odprawianej przez ks. kapelana Humpole w hallu willi, amantymy na kaplicę.

Dopisująca pogoda sprawiła, że tegoroczny wypoczynek Pana Pre

Bombardowanie koncesji było wypadkiem

Nieostrożność i brak doświadczenia chińskiego lotnika spowodowały tragedię

SZANGHAJ, 15. 8. (PAT) — Dziś rano w Szanghaju i jego okolicy panował zupełny spokój. Zamilkły nawet armaty. Słychać

było jedynie od czasu do czasu trzask karabinów maszynowych. Władze chińskie są jeszcze pod wrażeniem wczorajszych in-

cydentów, które mogą im poważnie zaszkodzić. Dochodzenie oficjalne trwa jeszcze, ale już teraz jest pewnym, że

ZBOMBARDOWANIE KONCESJI MIĘDZYNARODOWEJ PRZEZ LÓTNIKÓW CHIŃSKICH BYŁO NASTĘPSTWEM WYPADKU, A NIE AKTEM ŚWIADOMYM.

Istnieje w tej sprawie dwie hipotezy: chińska agencja Central News przypuszcza, iż bomby spadły przypadkowo po odniesieniu ran przez lotnika chińskiego i uszkodzeniu mechanizmu, utrzy-
mującego pociski.

Według drugiej hipotezy, która wydaje się korespondentowi Havasa bardziej prawdopodobną, bomby chińskie spadły na teren koncesji międzynarodowej z powodu nieostrożności i niedostatecznego doświadczenia lotnika chińskiego, który chciał zbombardować okręty japońskie stojące w pobliżu koncesji, nie licząc się z niebezpieczeństwem, na jakie naraża gęsto zaludnioną dzielnicę.

Święto żołnierza w całej Polsce

WARSZAWA, 15. 8. (PAT) — W dniu 15 b. m. odbyły się na terenie całego kraju uroczyste obchody „Święta Żołnierza”.

Obchody w miastach i większych osiedlach przeważnie rozpoczęły się już w dn. 14 b. m. w godzinach wieczornych capstrzykami oraz paleniem ognisk, co połączone było z apelem poległych w wojnie z bolszewikami.

W dniu zaś 15 b. m. na program obchodów składały się nabożeństwa odprawione w świątyniach wszystkich wyznań przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie odbyły się defilady wojska, organizacji b. wojskowych, zw. strzeleckiego, młodzieży wiejskiej i innych organizacji społecznych. Poza tym w całym szeregu miejscowości, odbyły się liczne zgromadzenia, na których wygłaszano okolicznościowe przemówienia na temat znaczenia „Święta Żołnierza”.

W uroczystych obchodach „Święta Żołnierza” tłumnie brały udział szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa.

Nastroj był wszędzie podniosły i niezmiernie zakłócony.



Sceptycyzm Francji i neutralność Anglii wobec ostatnich niepokojących wydarzeń na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 15. 8. (PAT) — Wydarzenia na Dalekim Wschodzie odbijają się głośnym echem na łamach prasy francuskiej, która interesuje się szczególnie położeniem w Szanghaju oraz międzynarodowymi oddźwiękami jakie mogą mieć wydarzenia na Dalekim Wschodzie.

W Paryżu przyjmuje się ze sceptycyzmem wiadomość, że Japonia zamierza oficjalnie wypowiedzieć wojnę Chinom, gdyż tego rodzaju decyzja wysunęłaby dla Japonii szereg problemów natury prawnej, będąc pogwałceniem paktu Briand — Kellog i t. zw. traktatu 9 państw. Poza tym nie

leży w interesie Japonii, która starała się nadawać dotychczas walcom w Chinach charakter ekspedycji karnej, a nie wojny. W Paryżu podkreślają poza tym, że gdyby wydarzenia obecne uzyskały charakter prawdziwego konfliktu międzynarodowego mogłyby na tym zyskać tylko Chiny.

LONDYN, 15. 8. (PAT) — Omawiając stanowisko rządu brytyjskiego wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie, współpracownik dyplomatyczny „Sunday Times” zaznacza, że W. Brytania stosuje politykę całkowitej neutralności wobec wypadków w Chinach. Rząd brytyjski ograniczył się do ostrze-

żenia pod adresem Japonii i Chin przed naruszeniem dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju. Podobne kroki podjęte zostały, według pisma, również i przez rząd St. Zjednoczonych i Francji.

Od japońskiego ministra spraw zagranicznych Hiroty otrzymano stereotypową odpowiedź uspakajającą. Natomiast rząd chiński w swej odpowiedzi zwrócił uwagę, że Japonia używała dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju jako bazy dla swych działań wojennych w r. 1932 oraz stwierdził, że jeżeli by się to obecnie powtórzyło, to Chiny nie mogą zagwarantować uszanowania tej dzielnicy.

Lewoniewski zaginął!

Lodołamacze z „Krasinem” na czele śpieszą na pomoc

MOSKWA, 15. 8. (PAT) — Samolot, którym lotnik sowiecki Lewoniewski podjął próbę przelotu bez lądowania z Moskwy do Ameryki Północnej zaginął.

Komunikat oficjalny stwierdza, że lot Lewoniewskiego odbywał się w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych. Wskutek mgły, która sięgała bardzo wysoko, lotnik zmuszony był wzniesić się na wysokość 6.000 mtr. Jeden z silników zepsuł się i samolot zmuszony był obniżyć się o godz. 14.42 na 4.600 mtr. Od tego czasu nie odebrano z pokładu samolotu żadnego telegramu.

Można przypuszczać, że samolot zmuszony do podróży w ciemności, uległ oblodzeniu i lądował na lodzie. Załoga samolotu zaopatrzona jest w żywność na półtora miesiąca, posiada również namioty, worki do spania i ciepłą odzież.

Komisja rządowa, organizująca przeloty z Moskwy do Ameryki Półn., podjęła akcję ratunkową, w której wezmą udział lodołamacze, w tej liczbie „Krasin”, który odplynie na Alaskę z trzema samolotami. Niezależnie od tego, ekspedycja ratunkowa, złożona z samolotów, przeszukiwać

będzie rejon bieguna północnego od strony Europy.

Rewanż Matterna

LOS ANGELES, 15. 8. (PAT) — Władze sowieckie, według agencji Havasa, zwróciły się do lotnika amerykańskiego Matterna, aby objął kierownictwo nad poszukiwaniami zaginionych lotników sowieckich. Matterna rozpoczął niezwłocznie przygotowania.

Prasa przypomina, że lotnik amerykański został uratowany przez Lewoniewskiego w r. 1933 kiedy wydarzył mu się wypadek podczas lotu nad Syberią.

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego

Lloyd George i Churchill mają wstąpić do nowego rządu, zaś min. Eden — zmienić tekę

LONDYN, 15. 8. (PAT) — Popularna gazeta niedzielna „The People” podaje sensacyjną, ale dość nieprawdopodobną wiadomość, jakoby premier Chamberlain zamierzał przeprowadzić

rekonstrukcję swego gabinetu przed jesienną sesją parlamentu.

IWONICZ-ZDROJ

rozpoczyna 21 sierpnia III sezon jesienny poleca ryczałt. pobyt z kuracją 3 tygodnie 21. 153.—
ŻADAJCIE PROSPEKTÓW

Cel rekonstrukcji rządu ma być dwójaki: 1) nadanie gabinetowi bardziej narodowego charakteru, aby przekonać świat, że W. Brytania zdecydowana jest bronić swoich praw. 2) Zwiększenie wpływów premiera na politykę zagraniczną.

Mając pierwszy cel na uwadze premier zamierza zaproponować Winstonowi Churchillowi i Lloyd Georgowi wstąpienie do rządu.

Pismo przypuszcza, że min. Eden opuściłby ministerstwo spraw zagranicznych, obejmując ewentualnie tekę spraw kolonialnych, na miejsce ministra Ormsby Gore. Stanowisko ministra spraw zagranicznych powierzone zostałoby prawdopodobnie lordowi Halifaxowi.

Lloyd George i Churchill, jako ministrowie bez teki, dopuszczają

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

ni zostaliby do ścisłego grona ministrów w gabinecie, którzy decydować mają o naczelnych zagadnieniach polityki brytyjskiej

Z pośród dalszych zmian sir Simon przewiduje, że sir John Simon obejmie urząd lorda kancлера po lordzie Hailshamie, który według przypuszczeń ustąpiłby. Sir Samuel Hoare objąłby tekę kanclerza skarbu.

Blado i nieprzekonywująco wypadły demonstracje endeckie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zgodnie z zapowiedzią, Str. Narodowe w Warszawie urządzą wczoraj zgromadzenie publiczne i pochód ulicami miasta. Na zgromadzenie stawiała się nie liczna grupa członków Str. Nar. Przybyli natomiast delegaci z powincji, a m. in. z Przytyka i Odzwoła.

Po zgromadzeniu na Starym szańcu i Al. Jerolimskim do Nowego Świata. Po drodze z pochodu padały okrzyki antyżydowskie. Drobne starcia z grupami socjalistów likwidowała szybko policja.

W całej Polsce demonstracje endeckie wypadły nad wyraz blado.

Mieście, uformował się pochód, który kroczył ulicą Marszałkow-

Zajście w Krakowie

KRAKÓW, 15. 8. (PAT) — W ramach obchodu rocznicy 15 sierpnia Stronnictwo Narodowe w Krakowie usiłowało zorganizować oddzielne dla swoich członków i sympatyków zebranie w sali wystawowej przy ul. Rajskiej.

Z chwilą rozpoczęcia się zgromadzenia doszło między przybyłą grupą PPS a zgromadzonymi do zajścia, w wyniku którego kilka osób zostało poturbowanych.

Przybyłe na miejsce organa policji państwowej niezwłocznie przywróciły porządek.

Powiększenie kontynentu europejskiego przez częściowe wysuszenie morza Śródziemnego

Z biegiem lat zagraża Europie przeludnienie. Emigracja do innych części świata nie zapobiega w tym stopniu co dawniej nadmiarowi ludzi w Europie. Nowe kolonie, dające się zdobyć drogą podboju nie leżą już w strefie możliwości. Z drugiej strony zagraża nam w czasie niezbyt dalekim, że zabraknie węgla i benzyny, tych dwóch źródeł, z których przeważnie czerpiemy z zapasów przyrody energię na własny użytek.

Oddawna też zaprzęta umysły techników problemat, w jaki sposób zdobyć nowe tereny dla przeludnionej Europy, w jaki sposób zdobyć je nie od innych ludzi, ale od przyrody. Tu i ówdzie rozoczęto też już walkę z morzem o grunt. W Holandii np. w ciągu ostatnich lat wydarto morzu spory szmat ziemi osuszając t. zw. jezioro Zuider (Zuidersee) i zamieniając je na grunt uprawny. Francuzi a przede wszystkim włosi starają się pustynne nieużytki Sahary zamienić na żyzną krainę. Gleba Sahary wymaga bowiem tylko nawodnienia, aby rozkwitła najbujniejszą roślinnością. Nawodnienie to nie natrafia na nieprzewidywalne trudności. Głęboko pod powierzchnią piasków pustyni znajdują się bowiem żyły wodne. Włoski kopiec na pustynnych terenach Libii głębokie studnie artezyskie, budując wiatrak, które czerpią wodę z owych studni i wodą tą zamieniają pustynię w kwitnącą oazę. Bujna południowa ro-

linność rozwija się dzięki sztucz-nemu nawodnieniu w miejscu, gdzie do niedawna zalegał tylko martwy piasek.

Plany techników nie poprzestają jednak tylko na wyczarowywaniu dziesiątek oaz na terenie Sahary, lecz zmierzają do tego, by całą Saharę zamienić w żyzną krainę. Wielokrotnie powraca myśl prze-bicia kanału przez wyżynę, odgraniczającą Saharę od morza Śródziemnego; kanał ten miałby spro-wadzić wodę morską w dostatecznej ilości, by nią nawodnić i uży-znić całą dzisiejszą pustynię. Urze-czywistieniu tego planu stoją jed-nak nietylko względy finansowe na przeszkodzie, lecz również oba-wy o wpływ, jakoby stworzenie sztucznego morza na piaskach Sa-hary mogło mieć na klimat euro-pejski. Idzie też o to, czy użyżni-na przez wodę morską ziemia Sa-hary miałaby sama klimat żośny i byłaby możliwa ze względów hy-gienicznych do zamieszkania.

W ostatnich czasach wyłonił się nowy projekt zdobycia terenu dla ekspansji europejskiej. Autorem tego projektu jest inżynier niemiecki Sörger. Widzi on możliwość powiększenia terenów położonych nad morzem Śródziemnym przez proste w zasadzie, choć gigantyczne w swych rozmiarach przedsię-wzięcie techniczne. Jest podobno faktem stwierdzonym, że rzeki wpadające do morza Śródziemnego nie dostarczają dość dużo wo-

dy, aby zrównoważyły jej ubytek wywołany parowaniem. To też gdy by morze Śródziemne nie zasilano się wodami oceanu Atlantyckiego, musiałoby z biegiem czasu wydatnie obniżyć swój poziom. Utrzymuje się on tylko dzięki temu, że ogromne zapasy wód, podobno 88.000 metrów sześciennych co sekunda przelewają się przez cieśninę Gibraltarską z Atlantyku do morza Śródziemnego. Inż. Sörger rozważa tedy o swym projekcie, jakie skutki pociągnęłyby za sobą zbudowanie olbrzymiej tamy, która by przepływała wód z Atlantyku zatrzymała. Wedle jego obliczeń po wzniesieniu wspomnianej tamy spadłoby zwierciadło wody we wschodniej części morza Śródziemnego o 200 metrów, w zachodniej zaś o 100 metrów, odsłaniając przy tym ogromne obszary łąd. Projekt Sörger'a przewiduje prócz tamy gibraltarskiej, dodatkowe wzniesienie drugiej tamy między Tunisiem i Sycylią, oraz trzeciej zaryglowującej wody morza Czarne go w Cieśninie Dardaneelskiej. Przez wybudowanie tych trzech tam zyskałoby się 576.000 kilometrów kwadratowych łąd, o tyle bowiem powiększyłyby się kraje położone ponad morzem Śródziemnym.

Zysk terenu nie byłby jedyną zdobyczą z tych budowli wodnych. Wzniesione tamy połączone byłyby bowiem z zakładami o sile wodnej, w których energia przelewa-

jących się mas wodnych pędziłyby turbiny, dostarczające krajom europejskim energii elektrycznej w takiej ilości, iż mogłaby ona w znacznej mierze zastąpić energię czerpaną obecnie ze spalono węgla i benzyny.

Równoległe z tym planem, który miałby połączyć kontynent europejski z łądem afrykańskim za pomocą trzech pomostów (nie zamykających jednakże dzisiejszych dróg wodnych, prowadzących z Atlantyku do morza Śródziemnego, gdyż przy każdej z trzech tam znajdowałyby się śluzy dla żeglugi), rozwija Sörger koncepcję stworzenia trzech śródlądowych mórz w sercu Afryki. Potężna tama na rzece Kongo sprawiłaby, że rzeka ta zalałaby olbrzymie obszary, które przybrałyby rozmiary małego morza o powierzchni 900.000 kilometrów kwadratowych. Dalej na północ utworzyłoby się drugie morze z jeziora Tsad. Na południu zaś tama na rzece Zambezi doprowadziłaby do powstania trzeciego morza. Morza te dałoby się połączyć ze sobą zapomocą rzek i kanałów, a dalej, drogi wodne doprowadziły do morza Śródziemnego na północ i do oceanu na południe. W ten sposób serce Afryki stałoby się dostępne żegludze. Wybrzeża afrykańskie mierzące obecnie zaledwie 30.000 kilometrów (jak mała jest ta liczba wobec 27.000 kilometrów wybrzeża Europy) powiększyłyby się o 15.000 kilometrów. Budowle wodne wznieszone na wodach afrykańskich złączone byłyby z zakładami o sile wodnej, któreby dostarczały pod dostatkiem energii dla rozwijającej się na wielką skalę eksploatacji bogactw naturalnych Afryki.

Fantastyczny ten projekt nie przedstawia technicznych trudności natury zasadniczej. W grę wchodzi przede wszystkim problem rentowności przedsięwzięcia. Ale nietylko rentowność jest tu czynnikiem decydującym. Obniżenie poziomu morza Śródziemnego jest zabiegiem, który zbyt głęboko sięga w zmianę ukształtowania stosunków geologicznych, aby nie wyrzucił zbyt silnego wpływu na całokształt warunków życia. Wystarczy tu wspomnieć choćby o obniżeniu zwierciadła wody gruntowej w okolicach położonych w pobliżu morza Śródziemnego i o związanych z nim niebezpieczeństwie niedostatecznego nawodnienia gruntów w tych stronach, aby sobie uświadomić, ile ważnych czynników ubocznych trzeba przy takim planie brać pod uwagę, zanimby się zdecydowało o jego realizacji.

N. D.



Plotki

W korespondencji „Kuriera Warszawskiego” z Gdyni czytamy m. in.:

„Zwiedza port gdyński towarzystwo, złożone z pana i dwóch pań. Wygląd zewnętrzny mówi, że należą do środowiska inteligentnego — rzeczywiście, jak się potem okazało, był to lekarz z Łodzi z żoną i siostrą. Pan objaśnia swoim towarzyszkom to, co w porcie oglądają i w pewnej chwili wskazując statek „Warszawa”, przy-cumowany do nabrzeża, powiada:

— Napisy „Warszawa” i „Gdynia” oznaczają, że statek ten kursuje między tymi dwoma miastami.

Historyjka to najautentyczniejsza, opowiadana w Gdyni wśród wybuchów śmiechu i — irytacji. Inteligent z Łodzi nie wiedział rzeczy tak elementarnej, jak to, że górny większy napis na rufie oznacza nazwę statku („Warszawa”), a poniżej umieszczony mniejszy mówi o porcie macierzystym (Gdynia). Nie wiedział, naturalnie i tego, że nie ma w ogóle statków, któreby bezpośrednio łączyły Warszawę z Gdynią, że nasze statki wisłane nie mogą pływać po morzu, a statki morskie — po Wiśle.

Ten wspaniały w swoim rodzaju lapsus (wiele „niegorszych” dalo-by się przytoczyć) daje miarę ignorancji Polaków w zakresie spraw morskich.”

Wyliczono, że podczas blisko 30-letnich rządów Wilhelma II ścięto 27 ludzi, a podczas 4-letnich rządów hitlerowskich stu kilkudziesięciu.

Wiadomość o tym, że na Litwie przy wykonaniu kary śmierci zastosowano topór gazem bezbolesnym, hitlerowskie pismo „Gerichtssaal” zaopatrzyło taką uwagę:

„Tylko egzekucja przy pomocy topora, która ma coś symbolicznego w sobie, odpowiada godności społeczeństwa. I dlatego skasowanie topora przy wykonywaniu kary śmierci napotkałoby w Niemczech na uczuciowy odpór”.

Oj, te uczucia hitlerowskie!

Tłuste i dobrze wykarmione gołębie, które zalegały podwożec dreźnieńskiego Zwingeru i latały wokół wież Hofkirche i Frauenkirche zostały skazane na zagładę. Oto władze miasta doszły do wniosku, że gołębie na skutek sympatii publiczności karmiącej je nadmierne, rozmnażają się w rekordowym tempie. Skutki tego rozmnażania się gołębi odbijały się na — pięknych murach barokowych Drezna.

Z początku władze miasta usiłowały zahamować ten wzrost gołębi przez wylapywanie co roku paru tysięcy egzemplarzy. Ale i to nie pomogło. Mury cierpiały dalej i wygnano wreszcie gołębie z dreźnieńskiego rajfu.

Czy to nie były gołębie pokoju?

W początkach swej kariery arty stycznej wielki tragik Erneste Novelli, grał w jakiejś sztuce rolę człowieka, który popadł w najskrajniejszą nędzę i przyniósł z głodu. Zapomniał przy tym odpiąć modnego wówczas łańcuszka od zegarka, noszonego na kamizelce.

Gdy, jak mu wypadło z roli, zawołał: „O Boże, umieram marnie, ginę z głodu!” — ktoś z galerii krzyknął: „Zastaw pan łańcuszek od zegarka...”

— Falszywy — odkrzyknął z miejsca Novelli — jeszcze silniej dramatycznym, zrozpaczonemu głod-

Ludzie, których zabiłem

Autobiografia angielskiego generała

W tych dniach wyszła autobiografia angielskiego generała Croziera, zatytułowana „Ludzie, których zabiłem”. Generał istotnie przyznaje się, że podczas ostatniej wojny musiał własnoręcznie zabić kilku ludzi, aby po-wstrzymać panikę wśród oddziałów wojskowych.

— Mówiąc sumiennie — pisze generał — z czysto wojskowego punktu widzenia, nie mam zupełnie wyrzutów sumienia z tego powodu, że zabiłem oficera angielskiego. Było to koło Strasenüll. Oficer uciekał, ratując się przed pogonią Niemca, który biegł tuż za nim. Wyjąłem rewolwer i dwoma wystrzałami zabiłem naprzód Anglika, a po tym Niemca.

TANI DWUTYGODNIOWY pobyt na koloniach T-WA RYGOROZANTÓW Z AKOPONE

W pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele; wycieczki, paterfon, radio, 2-tyg. zł. 40.

JAREMCZE
Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy i boisko, 2-tyg. zł. 43.

KRYNICA
Komfortowa willa „Dana” przy ul. Słonecznej tuż pod lasem, niedaleko łaźni, 2-tyg. zł. 50.

PIWNICZNA-ZDRÓJ
Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Zegiestowa, Muszynie i Kryniczy. 2-tyg. zł. 45. — Wyżywienie na wszystkich koloniach 5-ciorazowe na żądanie dietetyczne. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia na sierpień przyjmuje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, Św. Teresy 26a, tel. 230-41, siedziny urz. od 9—5.

Innym razem generał kazał otworzyć ogień karabinów maszynowych do Portugalczyków, którzy zaczęli się cofać, podczas gdy z rozkazu wyższego dowództwa linia ta miała pozostać w rękach wojsk angielskich za wszelką cenę.

Generał zapewnia także, że

Pył węglowy paliwem na parowozie

Niemieckie koleje uruchomią niebawem nową lokomotywę o liniach opływowych i niezwykle ciekawym systemie opalania. Oto lokomotywa ta opalana będzie nie węglem, ale pyłem węglowym. Lokomotywa taka nie potrzebuje palacza, któryby wrzucał szuflę węgla w palenisko lokomotywy, przy pomocy naciśnięcia odpowiednich guzików uruchomiony zostaje specjalny aparat, który włącza pył węglowy z tendra w palenisko. Odpowiednie aparaty pokazują, czy lokomotywa zaopatrzona jest należycie w „pokarm”.

Po tym systemie spodziewać się należy znacznej oszczędności na paliwie. Lokomotywa obecnie budowana rozwijać będzie olbrzymią szybkość 200 km-godz. Stanowisko maszynisty znajduje się na froncie maszyny, a widzialność jest doskonała dzięki wielkim szybom.

„Inżynier” osadzony w areszcie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Warszawie został aresztowany Józef Kubicki, stały bywalec nocnych lokali i dancinów. Podawał się on zwykle za inżyniera. Jak się okazało, jest to naroman-sutener. Ma on na sumieniu wiele ofiar, które biciem i terosem zmuszał do nierządu, ciągnąc z tego znaczne zyski.

również inni generałowie nie wahałi się rozstrzeliwać własnych żołnierzy i oficerów, aby powstrzymać panikę, która ogarniała oddziały wojskowe z błyskawiczną szybkością, szczególnie na widok uciekających ludzi.

Croziera odzywa się sarkastycznie o generałach, którzy wedle jego zdania cierpieli na zupełny brak zrozumienia sytuacji i byli całkowicie niekompetentni w dziele prowadzenia operacji wojennych.

O przyszłej wojnie mówi generał, że będzie ona prowadzona nie w Anglii, lecz nad Anglią i zakończy się rozruchami wewnętrznymi.

Wspaniały podwójny program! **„CAPITOL”** Wspaniały podwójny program!

I. **„Wesoły Donżuan”**

Nowoczesny film erotyczny
W rolach gł.: Robert Montgomery i Myrna Loy

II. **„NIESAMOWITY DOM”**

Dramat grozy, sensacji i emocji.

Wieczór niezapomnianych wrażeń!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

JUTRO W KINIE **CASINO** Pierwsza Jaskółka Nowego Sezonu!

Ostatnia sensacja Broadwayu, Londynu i Paryża

„GRA ŻYCIA”

wg. rozgłosnej sztuki p. t. „Artyści”

W r. gł. urocz. CAROLA LOMBARD i Fred Mc. MURRAY

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dłużej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. — Dziś w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urządza dodatkowa komisja poborowa dla ŁKU Łódź — Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starszych, którzy dotychczas nie stawiali do przeglądu wojskowego, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom. i otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego.

ZAMKNIĘCIE TARGOWISKA NA ZIELONYM RYNKU. — Od dnia dzisiejszego targowisko na Pl. Boernera zostaje zamknięte na czas przeprowadzania inwestycji. Plac zostanie całkowicie przebrukowany, teren będzie skanalizowany, wybudowane będą szalety podziemne i uzupełnione będzie oświetlenie.

Roboty nad uporządkowaniem targowiska potrwać około 3 mies. Handlujący na Pl. Boernera mogą się przenieść na którekolwiek z targowisk miejskich, jak Wodny Rynek, Pl. Hallera gdzie na okres przejściowy urządzone zostanie targowisko u wylotu ul. 6-go sierpnia itd.

Auto dyplomaty uległo katastrofie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym uległo katastrofie na trzecim kilometrze od Radzyna auto, którym jechał p. Koenig, radca jednej z ambasad, odbywający przejażdżkę wraz ze swą małżonką. Wóz prowadził szofer. Katastrofa nastąpiła wskutek wderzenia z turmanką. Z powodu nagłego zahamowania wozu p. Koenig odniósł lekkie obrażenia głowy. Auto uległo zniszczeniu.

Jak się okazało, katastrofę spowodował woźnica Zygmunt Górecki, który zasnął na wozie pośrodku szosy i nie dostyszał sygnałów.

Likwidacja niebezpiecznej szajki awanturników

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na Pradze zlikwidowano niebezpieczną szajkę awanturników, która napadła na ludność żydowską, biła ją i ograbiała. 8 sprawców osadzono w areszcie. Znalaziono przy nich kastety, sprężyny i „paragrafy”.

„Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.

Zainscenizowali bójkę i w międzyczasie okradali przechodniów

W dniu wczorajszym na Placu Bałuckim koło przystanku tramwajów dojazdowych miał miejsce następujący wypadek.

W chwili gdy na przystanku znajdowało się wielu czekających na tramwaj, wybuchła między kilkoma osobnikami gwałtowna bójka. Do bójki wmixowało się kilka osób. W pewnym momencie Stefan Kaszubski (zam. w Zgierzu przy ul. Piotrkowskiej 14) poczuł, że ktoś

Pożar wykończalni Ejtingona

Zapalił się drewniany wyciąg wentylacyjny w zabudowaniach przy ul. Radwańskiej 30

Wczoraj o godz. 2.30 po południu centrala straży ogniowej zaalarmowana została do pożaru, jaki wybuchł na posesji fabrycznej przy ul. Radwańskiej 30, stanowiącej własność firmy N. Ejtingon i S-ka.

Przybyli na miejsce II oddział straży pod dowództwem nacz. Kosa zastał groźną sytuację

Na prawym skrzydle rozległ się go budynku, mieszczącego oddziały wykończalni, widać było smugi gęstego dymu, wydobywającego się z okien drugiego i trzeciego piętra oraz poddasza, z dachu strzeliły snopy iskier.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratowniczej, alarmując jednocześnie dalsze oddziały straży.

Od ul. Radwańskiej ustawiona została drabina mechaniczna. To był pierwszy punkt strategiczny. Pozostali strażacy II oddziału, aby zaoszczędzić czas, wyłamałi drewniany płot, graniczący z płonącym budynkiem i dostali się na podwórze, po czym po drabinach przeciwpożarowych dotarli do źródła ognia.

W ten sposób, gdy przybyły dalsze oddziały straży w liczbie siedmiu plutonów, sytuacja była częściowo opanowana.

Komendant Kowalczyk, który przybył z odsieczą, szybko rozlokował wszystkie plutony, zabezpieczając dokładnie cały kompleks zabudowań.

Ponieważ wody było pod dostatkiem, a sytuację od razu uchwyciono, sam proces gaszenia trwał bardzo krótko.

Wyrabano część dachu, zalano wodą poddasze, po czym kolejno zajęto się trzecim i czwartym piętrami, gdzie ogień zlokalizowany był na nieznacznej przestrzeni dookoła wyciągu wentylacyjnego.

Jak się okazało, ogień powstał — z nieustalonych dotąd przyczyn — w pobliżu drewnianych ścian wyciągu wentylacyjnego na drugim piętrze i stąd zawędrował wyżej, obejmując dach. Dolne piętra zostały natychmiast zabezpieczone, to też tu ogień w ogóle nie dotarł.

Pastwą płomieni padła część dachu i dwa niewielkie odcinki oddziałów: pakowni, gdzie na gromadzone były gotowe towary, składu na trzecim piętrze i drukarni na drugim piętrze. Spłonęła niewielka ilość towaru, leżącego najbliżej wyciągu wentylacyjnego. Pozostałe szkody wyrządzone zostały raczej przez wodę, niż przez ogień.

Ponieważ sytuacja została opanowana w rekordowo szybkim tempie, przybyli na miejsce przedstawiciele władz: nacz. dr. Wrona, starosta dr. Mostowski i komendant Elzesser — Niedzielski mogli szybko opuścić teren pożaru.

Dogaszanie trwało jeszcze pół godziny, po czym straż wróciła do koszar.

„Święto żołnierza” w Łodzi

Uroczyste nabożeństwo.—Defilada na Piotrkowskiej.—Akademie

Tegoroczny obchód „Święta żołnierza” w Łodzi miał przebieg bardzo uroczysty. Miasto przybrało jeszcze onegdaj odświętny wygląd. Przed wszystkimi domami oraz na tramwajach powiewały chorągwie o barwach państwowych. Gmach państwowe, samorządowe i instytucji publicznych przybrane były zielenią i emblematami państwowymi.

Na mieście panował nastrój świąteczny. Pogoda dopisała.—Ulice zaroily się już z samego rana.

O godz. 9 na plac katedralny przybyły pierwsze oddziały wojskowe, a następnie delegacje organizacji i stowarzyszeń z orkiestrami i sztandarami.

O g. 9.45 raport od dowódców oddziałów odebrał w zastępstwie dowódcy OK, płk. dypl. Bolesławicz. Po raporcie, wciągnięto flagę na maszt, po czym o godz. 10 rozpoczęło się w katedrze uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych oraz delegacji organizacji społecznych z delegacją federacji PZO na czele.

Na nabożeństwie odbyła się o godz. 11.30 defilada na ulicy Piotrkowskiej.

Defiladę przyjęli na udekorowanej trybunie przed domem nr. 106 nacz. wydz. społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego, p. dr. Wrona w zastępstwie p. wojewody, płk. Bolesławicz w zastępstwie dowódcy OK, oraz prezydent miasta, Godlewski.

Nieudały pochód endecki

Topniejące szeregi zwolenników Str. Nar. uzupełniono... dziećmi

Niezależnie od uroczystości oficjalnych, Stronnictwo Narodowe w Łodzi zorganizowało odrębny obchód. Impreza ta zupełnie nie udała się i jeszcze raz potwierdziła fakt topnienia szeregów endeckich. Dla ratowania sytuacji sprowadzono do Łodzi delegatów z miejscowości prowincjonalnych, a poza tym starano się luki w szeregach wypełnić młodzieżą szkolną i dziećmi z freblówek. Zainscenizowano poza tym „entuzjazm”. Ustawiono na rogu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia kilka uczennic, które obsypywały liderów endeckich kwiatkami. Ale inscenizacja ta, łącznie z całym bagażem rekwizytów w postaci transparentów o treści antyżydowskiej, nie pomogła i nie zdołała zatrzeć wrażenia generalnej klapy.

Pochód Str. Narodowego wyruszył z kościoła Małki Boskiej Zwycięskiej o godz. 13 i przeszedł trasą, wyznaczoną przez władze, t. j. ulicami Bandurskiego, Żeromskiego, 6-go Sierpnia, Piotrkowską, Pl. Wolności, Pomorską do Helenowa.

Na czele pochodu szli m. in. p. Bielecki, jako delegat Warszawy, adw. Kowalski, Czernik (w mundurze) i dr. Rostkowski.

W pochodzie wzięło udział około 2.700 osób, w tym przeszło 200 dzieci w wieku lat 5—7 i 300 starszych do lat 15. Oprócz tego szli sprowadzeni do Łodzi „narodowcy” z powiatów: łódzkiego, sieradzkiego, łęczyckiego, kolskiego, brzezińskiego i łaskiego.

Uczestnicy pochodu „urozmaicali” sobie czas okrzykami antyżydowskimi. Wznoszono okrzyki na cześć „wodza” z Myslenic i śpiewano piosenki żołnierskie, głupio trawestowane na temat żydowski.

Do żadnych poważniejszych incydentów nie doszło, tak, że nigdzie nie zachodziła potrzeba interwencji policji, dość gęsto zresztą skonsygnowanej w różnych punktach na trasie pochodu. Jedynie na Pl. Wolności, podczas złożenia wieńca u stóp pomnika Kościuszki, doszło do kilkuminutowego zamieszania na tle sprzeczki jednego z uczestników pochodu z widzami, stojącym na chodniku. Incydent zlikwidowała, zresztą spokojnie, milicja endecka.

Przed rozwiązaniem pochodu przemawiali Czernik, Bielewicz i Kowalski.

Projektowany przez OKR PPS wiec robotniczo-chłopski na placu przy ul. Wysokiej 45, nie odbył się wobec zakazu władz, spowodowanego względami bezpieczeństwa z uwagi na utrudnienia w związku z rozkopanymi przyległymi ulicami, stanowiącymi dostęp do miejsca zgromadzenia.

Uczestnicy pochodu „urozmaicali” sobie czas okrzykami antyżydowskimi. Wznoszono okrzyki na cześć „wodza” z Myslenic i śpiewano piosenki żołnierskie, głupio trawestowane na temat żydowski.

Do żadnych poważniejszych

W areszcie przebywa 13 osób, pozostających pod zarzutem rozklejania afiszów i malowania na płotach napisów o treści, zawierającej odczyt przestępstwa z art. 154 k. k.

Artykuł ten przewiduje karę więzienia do lat pięciu za pochwalanie przestępstwa.

Afisz i napisy zawierały m. in. hasło: „Śmierć żydom!”

Zatrzymani odpowiadać będą

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgnarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.

DYŻURY. TEL. 246-36.

10 zagród spłonęło pod Łodzią

Nieostrożny parobek spowodował straty, sięgające 100 tys. złotych

Onegdaj w godzinach wieczornych we wsi Kałów, gminy Poddębice, pod Łodzią, wybuchł pożar. Ogień powstał w zagrodzie Władysława Mańki. Pożar, przed przybyciem straży ogniowej, przetrwał na sąsiednie zabudowania.

Ogółem spłonęło 10 gospodarstw. Kilkadziesiąt osób pozostało bez dachu nad głową.

Wszczęte dochodzenie policji nie ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Parobek Mańki, Wincenty Kurk przyznał się, że będąc zaspansy, rzucił w stodołę niewypalony papieros.

Straty sięgają 100.000 złotych.

Woźniakiewicz opuszcza I.K.P.!

Woźniakiewicz stoczył w Toruniu ostatni mecz w barwach I.K.P. Przed pewnym czasem mistrz Polski zażądał zwolnienia z klubu fabrycznego i obecnie żądanie to ponowił. I.K.P. przypuszczalnie nie będzie stawiało mu przeszkód i zwolnienie wyda.

Plany Woźniakiewicza otoczone są mgłą tajemnicy. Podobno zamierza dalej kontynuować studia na weterynarii, podobno też, że wcześniej zamierza odbyć służbę wojskową.

Do jakiego klubu zamierza Woźniakiewicz przystąpić — trudno też odgadnąć. Jedni przewidują, że przeniesie się do Warszawianki, drudzy utrzymują, że... pozostanie w Łodzi i wstąpi do Geyera. Zobaczymy, co najbliższe dni wyjaśnią.

Jędrzejowska mistrzynią Wschodu

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Wschodu, rozegranego w Rye, Jędrzejowska pokonała mistrzynię Ameryki Marble 7:5, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

Jędrzejowska w ten sposób zrewanżowała się amerykance za porażkę w Nowym Jorku.

W grze podwójnej Jędrzejowska przegrała w półfinale i oczywiście została wyeliminowana.

Vienna--AKS 4:2 Koncert gry drużyny austriackiej

Międzynarodowy mecz piłkarski Vienna — AKS przyniósł zwycięstwo wiedeńczykom w stosunku 4:2 (4:1).

Wiedeńczycy przeważali znacznie technicznie, szczególnie w I połowie, w której grali koncertowo. AKS grał bardzo słabo, zwłaszcza źle zaprezentowało się trio obronne. Goście wszystkie bramki uzyskali z pięknie przeprowadzonych akcji, wyzyskując każdy błąd gospodarzy. Prowadzenie zdobył Stritzel z winy bramkarza Mrugały. W 22 minucie Barilly podwyższył wynik do 2:0, a w 30-ej minucie ten sam gracz zdobywa trzecią bramkę. Dopiero w 33-ej minucie udało się miejscowym uzyskać pierwszy punkt, jednak już w minutę później wiedeńczycy rewanżują się przez Barillego, zdobywając 4-tą bramkę.

Po przerwie wiedeńczycy mając zapewnione zwycięstwo, nie wysilają się zbyt na podwyższenie wyniku. W ostatniej minucie Pochopin zdobywa drugi punkt dla miejscowych z rzutu karnego, ustalając wynik dnia.

O WEJŚCIE DO A-KLASY. Sokół w Zgierzu pokonał Tomaszowską Lechię 3:0 (2:0) a kaliski KS zremisował na własnym boisku z Kruschenderem 1:1 (1:0). W tabeli prowadzi Sokół z gier 3 gry — 4 pkt. przed KKS-em — 3 pkt. Kruschender — 3 pkt. i Lechia — 2 pkt.

Outsiderzy dzielą się punktami

Remis Garbarni z Pogonią z korzyścią dla Ł.K.S.-u

O mistrzostwo ligi piłkarskiej odbyły się wczoraj tylko dwa mecze, z których wynik krakowski Garbarnia — Pogoń 1:1, ma doniosłe znaczenie dla ŁKS. Byłoby dobrze dla sytuacji Łodzian, gdyby zwyciężyła Pogoń, nie jest jednak źle, skoro Garbarnia nie zdobyła obu punktów.

Oba mecze, w relacji naszych korespondentów, miały przebieg następujący:

Garbarnia—Pogon 1:1

W Krakowie odbył się wczoraj mecz ligowy pomiędzy Garbarnią a Pogonią, zakończony wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Garbarnia wystąpiła do zawodów bez Pazurka. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Pierwszą bramkę uzyskał w 20-ej minucie Polus dla Garbar-

ni. Wyrównała Pogoń po pauzie w 32-ej minucie, ze strzału Zimmera.

Na wyróżnienie z Garbarni za służą Lesiak i Skóra, z Pogoni — trio obronne, Majewski i Zimmer.

Zawody prowadził p. Frank z Warszawy. Widzów około 2.000.

Ruch--Warta 6:3

Na stadionie Ruchu, w Wielkich Hajdukach wobec 6.000 widzów rozegrane zostały dwa ciekawe mecze piłkarskie: mecz ligowy Ruch — Warta i międzyna-rodowy mecz towarzyski AKS — Vienna.

W meczu ligowym Ruch pokonał zdecydowanie Wartę 6:3 (4:3). W pierwszej połowie Warta była przeciwnikiem równo-

rzędnym, a w początkach drugiej połowy poznańczycy nawet lekko przeważali. Ruch po kilku minutach przejmując jednak inicjatywę i nie oddaje jej już do końca meczu. Gra na ogół nie była ciekawa, a po przerwie po 20 minutach, Warta wyraźnie opadła na siłach. Ruch właściwie zdobył 7 bramek, ale ostatniej sędzia nie uznał.

Prowadzenie zdobyła Warta w 3-ej minucie przez Nawrota. W 3 minuty później Peterek wyrownał. W 10-ej minucie Warta w czasie zamieszania zdobywa drugi punkt. Wyrównał Wilmowski w 22-ej minucie, a w 5 minut później Peterek podwyższył wynik do 3:2. Czwartą bramka dla Ruchu pada w 32-ej minucie z winy Fontowicza. Wynik pierwszej połowy ustala Gendera. Ostatnie dwie bramki zdoby-

wają w drugiej połowie Kubisz i Wodarz.

Na wyróżnienie u gości zasługuje obrona oraz niezmordowany Szerfke. Bramkarz Fontowicz zagrał b. słabo. W drużynie Ruchu bardzo dobrym był bramkarz Brom, który zlikwidował szereg niebezpiecznych sytuacji podbramkowych. Reszta drużyny nie miała również słabych punktów.

Zawody prowadził p. Szyba ze Lwowa.

STAN TABELI LIGOWEJ

Po wczorajszych zawodach ligowych stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) AKS.	13	21: 5	30:14
2) Cracovia	13	19: 7	34: 9
3) Ruch	12	16: 8	26:15
4) Wisła	10	14: 6	25: 9
5) Warta	11	13: 9	22:16
6) Warsz.	12	12:12	21:31
7) ŁKS	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	12	10:14	19:25
9) Pogoń	11	9:13	10:06
10) Dąb	18	0:36	0:54

Terminarz pozostałych meczów

ligowych przedstawia się następująco: 22 b. m. godz. 17 Ruch — Warszawianka, 29 b. m. godz. 16,45 Garbarnia — AKS, Pogoń — ŁKS, Warta — Cracovia, Warszawianka — Wisła, 5 września, godz. 16,15 Cracovia — Wisła, Pogoń — Warta, ŁKS — AKS, Ruch — Garbarnia, 19 września godz. 15,45 Wisła — Ruch, Warta — Garbarnia, Warszawianka — ŁKS, 26 września godz. 15,30 Warszawianka — Pogoń, Garbarnia — Wisła, ŁKS — Ruch, AKS — Warta, 3 października godz. 15 Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła, Ruch — Pogoń, 17 października godz. 14,30 Garbarnia — Warszawianka, Pogoń — Wisła, Warta — ŁKS, 31 października, godz. 14 Wisła — AKS, Warszawianka — Warta, 7 listopada godz. 14 AKS — Pogoń.

Obsada sędziowska na mecze 22 i 29 b. m. została przez wydział spraw sędziowskich PZPN już ustalona i przedstawia się następująco:

22 b. m. mecz ligowy Ruch — Warszawianka w Hajdukach p. Skowroński z Krakowa. O wejście do ligi: w Wilnie Śmigły — Polonia p. Matlak z Grodna, w Lublinie Unia — Brygada p. Seeman ze Lwowa.

29 b. m. mecze ligowe: W Krakowie: Garbarnia — AKS p. Romanowski z Warszawy, we Lwowie Pogoń — ŁKS p. Schneider z Krakowa, w Poznaniu Warta — Cracovia p. Gruszka ze Śląska, w Warszawie Warszawianka — Wisła p. Wardęszkiewicz z Łodzi. O wejście do ligi: w Warszawie: Polonia — Unia p. Stepien z Łodzi, w Wilnie Śmigły — Brygada p. Pański z Grodna.

Walasiewiczówna bije rekord świata na 50 mtr.

Sztafeta z jej udziałem pobiła rekord Polski

Wczoraj rozegrane zostały w Grudziądzu wielkie kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W zawodach tych wzięły udział: Stanisława Walasiewiczówna oraz czołowe lekkoatletki polskie: Książkiewiczówna (KPW. Toruń), Staruszkiewiczówna i Felska (Sokół Grudziądz).

Zawody wykazały świetną formę Walasiewiczówny, która w biegu na 50 mtr. ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 6,3 sek., bijąc dotychczasowy swój rekord o 0,1 sek. Walasiewiczówna startowała poza tym w sztafecie 4x100 wraz z Gawrońską, Felską i Staruszkiewiczówną. Sztafeta ta pobiła rekord Polski,

osiągając czas 51 sek. Poza tym Walasiewiczówna na 108 mtr. uzyskała czas 11:9, a w rzucie dyskiem osiągnęła 30,77.

Na zawodach pobiło również szereg rekordów Pomorza. Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły ponad 3.000 osób.

Michalak - Targoński zwyciężyli

w międzynarodowym 3 godzinnym wyścigu amerykańskim

Program wczorajszych zawodów kolarskich w Helenowie przewidywał 3-godzinny amerykański wyścig parami z sześcioma finiszami, co pół godziny. Na starcie stanęło 11 par nast.: Ihbe — Karsch, Schorn — Aymans, Hasselberg — Horn, Michalak — Targoński, Starzyński — Popończyk, Kapiak M — Moczulski, Włodarczyk — Stahl, Ignaczak — Hofsznajder, Mateczak — Osmólski, Szmidt — Wójcik i Klaus — Kołodziej-ski.

Ton wyścigowi nadawali oczywiście Niemcy, ale ich PRZEWAGA NIE BYŁA JUŻ TAK RAŻĄCA, jak w poprzednich startach. Kolarze polscy spisali się niespodziewanie dobrze, gdyż nie tylko wyścig wygrali i zmusili Niemców do walki, ale byli dla nich groźni w finiszach półgodzinnych.

Sila Niemców była wczoraj osłabiona, przez przymusowe wycofanie najlepszej pary: Ihbe —

Karsch. W 40 min. Karsch wysypał się dość dotkliwie i nie było mowy o dalszej jeździe.

Do momentu „kraksy” para ta górowała o klasę nad pozostałymi. Ihbe w kapitalnym stylu wygrał pierwszy finisz, porywając za sobą Hasselberga, choć zdawało się jeszcze na kilka długości przed celownikiem, że Osmólski go pierwszy minie. W pół godz. przejechano 20,800 klm.

W 37 min. niespodziewanie uciekają Aymans, Popończyk i Ignaczak. Nikt ich ucieczki poważnie nie traktuje, ale nim się spostrzeżono, mieli okrażenie zarobione W 48 min. ta sama sztuczka udaje się Michalakowi.

Po odstąpieniu pary Ihbe — Karsch, ciężar walki z koalicją polską spadł na parę Aymans — Schorn, która miała sprzymierzeńca w swojej publiczności. Niemcy wygrywają dwa następne finisze, przebijając w drugiej półgodzinie również 20,800 klm. a w trzeciej — 19,600 klm.

Emocjonujący i piękny jest czwarty finisz, który przynosi pierwsze zwycięstwo polskie. Ignaczak i Stahl pojechali wspaniale taktycznie, zahłokowali Niemców i zajęli dwa pierwsze miejsca, na trzecim był Aymans. W ciągu 2 godz. przejechano 80,800 klm.

W 135 min. Michalak i Targoński inicjują nową ucieczkę, uwieńczoną pełnym powodzeniem, gdyż jak się później okazało

ZADECYDOWAŁA ONA O ZWYCIĘSTWIE.

Piąty finisz wygrywa niespodziewanie Stahl, który na dobre się rozkręcił, przed Aymansem. Przebyły dystans 100,400 klm. W 160 mtr. Szmidt i Wójcik uciekli i wyrównali się dystansem z 3-ma parami, które były przed nimi.

Wreszcie, jest szósty, ostatni finisz. Wygrywa go Ignaczak przed Aymansem i Starzyńskim. Przebyły dystans 19,600 klm.

Zwycięstwo ogólne odniosła para Michalak — Targoński z przewagą jednego okrażenia, choć z nikłym dorobkiem punktowym — 8, który powinien być jeszcze mniejszy — 3, gdyż w trzecim finiszu Michalak wbrew przepisom, zmienił Targońskiego dopiero na ostatnich 200-tu metrach.

Drugie miejsce zajęła para: Aymans — Schorn, z pięknym zbiorem 34 pkt., trzecie: Ignaczak — Hofsznajder — 25 pkt., czwarte Starzyński — Popończyk (17), piąte: Szmidt — Wójcik (6 pkt.).

Wit. Maciaszczyk bije rekord okręgu w dziesięcioboju

W ciągu soboty i niedzieli rozegrany został dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu. Startowało 5-ciu zawodników, jednak dwóch, po pierwszym dniu wycofało się (Mozelewski i Bystry).

Tytuł mistrza zdobył z łatwością Witold Maciaszczyk, bijąc wynikiem 5577 pkt. dotychczasowy rekord okręgu. Drugie miejsce zajął Kazimierz Maciaszczyk 4280 pkt., trzecie — Lewandowski (Zjedn.). W poszczególnych konkuren-

cjach wyniki W. Maciaszczyk były następujące: bieg 100 mtr. 11,9 sek., skok w dal 6,50 mtr., rzut kulą 10,87 mtr., skok wzwyż 1,70 mtr., bieg 400 mtr. 54,3 sek., 110 mtr. plotki 16,8 sek., dysk 31,78 mtr., tyczka 3,10 mtr., oszczep 39,30 mtr., bieg 1500 mtr. 4,56,1.

Pięciobój kobiecej o mistrzostwo okręgu nie odbył się, gdyż wskutek mylnego interpretowania przepisów zawodniczek nie stawiły się pierwszego dnia t. j. w sobotę.

Ł. K. S. - Sokół 4:0 (0:0)

Wczorajsze zwycięstwo ligowców w Pabianicach

Wczoraj bawiła w Pabianicach drużyna ligowa ŁKS-u, która w meczu towarzyskim pokonała A-klasowy Sokół 4:0 (0:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS: Piasecki (Ceglński), Karasiak, Galecki, Przygoński, Osiecki, Tadeusiewicz, Król, Koczewski, Szczerbiński, Herbstreich (Sowiak) i Miller.

Sokół: Pawłowski, Bartoszek, Jędrzyński, Łapka, Adamek, Rydzynski, Szewt, Winoczewski, Sznaj-

der, Adamowicz i Penczak.

ŁKS pomimo zwycięstwa, grał niezbyt dobrze. Łodzianie już w pierwszej połowie uzyskali przewagę, której jednak nie potrafili wyzyskać. W II-ej połowie przewaga ŁKS wzrosła i padły cztery kolejne bramki, ze strzałów Koczewskiego 3 i Szczerbińskiego 1.

W ŁKS wyróżnili się: Karasiak w obronie, Koczewski i Miller w ataku, zaś w Sokole dobra była obrona i lewa strona ataku.

W kilku wierszach:

NIEMIECCY KOLARZE opuścili wczoraj Łódź. Haseberg, Karsch i Ihbe po jednodniowym wypoczynku w Berlinie, jadą we wtorek rano do Kołobrzeg na mistrzostwa świata.

MARCINKOWSKI (IKP) wybił pałec w prawej ręce w spotkaniu z Stępkim i jest na dwa tygodnie unieruchomiony.

WŁADEK - ZBYSZKO CYGANER WICZ był w sobotę na meczu bokserkim IKP — Astoria w Bydgoszczy.

KŁĘSKA REPREZENTACJA WARSZAWY W GDANSKU. Wczoraj rozegrany został w Gdańsku międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk, zakończony kompromitującą klęską stolicy w stosunku 4:0 (2:0). Warszawa grała bardzo słabo, mając niewątpliwą przewagę w polu, nie mieli tej przewagi widocznie cyfrowo. Piłkarze na ogół za dużo kombinowali, a strzały oddawane na bramkę były przeważnie anemiczne. Czesłowo winę za porażkę ponosi Rudnicki, który był wyjątkowo słaby. Bardzo źle grał atak. Obrona również nie dopisała. W sumie zespół polski zaprezentował się bardzo słabo. Widzów 5.000.

WITTMAN WYGRAŁ TURNIEJ NA LOTWIE. Wczoraj zakończył się na Lotwie turniej tenisowy o puchar wędrownego klubu „Ritke” w miejscowości Dziatari. W meczu finałowym Wittman pokonał austriackiego tenisistę Eiffermana 6:0, 6:2. W grze podwójnej para Wittman — Weiss pokonała parę austriacką Szapiro — Eifferman 5:4, 7:5, 6:3.

USIELSKI POKONAŁ W ELIMINACJI GRAMBE. W Pabianicach odbył się mecz bokserki KE — Zjednoczone, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:5. Wyniki były następujące: Jarzmarkowski (KE) pokonał na punkty Adamiaka (Z.), Michalak (Z.) wypunktował Rychtera (KE), Czaplifski (Z.) sremisował z Witkowskim (KE), Kubiak (KE) pokonał na punkty Kijewskiego (Z.), Idalski (KE) poddał się w I rundzie Bartosiakowi (Z.) i Jesierski (KE) pokonał na punkty Zwierzchowski (Z.) W ramach meczu odbyła się również walka eliminacyjna w wadze muszej Usielski (G) — Grambo (KE). Zwyciężył na punkty Usielski, dzięki czemu wyznaczony będzie do reprezentacji Łodzi na tournée do Niemiec.

W DNIE WZORAJSZYM ODBYŁY SIĘ BIEGI SZTAFETOWE o mistrzostwo okręgu, których wyniki były następujące: mężczyźni 4x1500 mtr. 1) ŁKS 18.06.8, 2) Geyer 18.36.4 3x1000 mtr. 1) KP Zjednoczone 8.36.4, 2) KE 8.54.9, 4x200 mtr. 1) IKP 1.41.8, 2) Borata 1.42.4, 4) Olimpijska 1) ŁKS 3.31.4, 2) KE 3.42.7 Szwedzka: 1) Borata 2.11.8, 2) IKP 2.12.2. Sztafety kobiece: 4x200 mtr. 1) TFSJ 1.58.7, 2) IKP 2.00.2, 4x100 mtr. 1) TFSJ 56 sek. 2) IKP 58.5. 60 — 75 — 100 — 200 mtr. 1) TFSJ 1.01.7.

JUNIORZY „WIDZEWA” WYJEŻDZAJĄ DZIŚ DO KOZIENIC na obóz piłkarski, który potrwa dwa tygodnie. W obozie weźmie udział 260 osób, a mianowicie 255 piłkarzy (17 drużyn po 15 osób), 3 instruktorów PZPN (Spojda, Seli i Czachowski), a 2 miejsca zarezerwowano dla członków PZPN i OZPN. W obozie weźmie udział mistrzowie poszczególnych OZPN'ów, tj. 14 drużyn. Nadto PZPN wyznaczył 3 drużyny z okręgów, w których najwięcej drużyn brało udział w mistrzostwach juniorów. Drużyny składać się będą z 14 zawodników i kierownika drużyny. Program obozu przewiduje wykłady (wiadomości techniczne z zakresu piłkarstwa oraz akcja wyszkoleniowa i wiadomości z zakresu higieny) i zajęcia praktyczne (lekka atletyka, piłka nożna, gry sportowe, pływanie i zabawy). Kierownikiem obozu jest p. Spjda.

WĘGIERSCY ZAPASNICZY W ŁODZI. Mistrzostwa drużyna Węgier w zapasach rozegra we wrześniu spotkania w Łodzi, w Katowicach, Poznaniu, Warszawie. W drużynie węgierskiej wystąpią m. in. mistrz olimpijski w wadze koguciej Lerec oraz w półciężkiej Kierestef.

Porażka Verey'a i dwójki w finałach wiosłarskich mistrzostw Europy

Wczoraj zakończyły się w Amsterdamie wiosłarskie mistrzostwa Europy. Finały rozegrane zostały w niepomyślnych warunkach atmosferycznych w czasie deszczu, przy silnym wietrze. Fatalne warunki atmosferyczne spowodowały, że trybuny były prawie puste.

Polscy reprezentanci zawiedli oczekiwania, zajmując dopiero trzecie miejsce.

Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

Jedynki: 1) Studach (Szwajcaria) 7:14.1, 2) Hassenoel (Austria) 7:18.7, 3) Verey (Polska) 7:21.6, 4) Westhoff (Niemcy) 7:32.5.

NIE MOŻEMY WYGRAĆ MECZU Z NIEMCAMI!

Papierowe obliczenia szans przed wielkim spotkaniem lekkoatletów

Lekkoatletyka niemiecka stanowi dziś potęgę, której odpowiednio przeciwstawić się mogą w Europie tylko Finlandia, Szwecja i Anglia, przy czym zwycięstw każdego z tych państw z reprezentacyjnym teamem Rzeszy wydaje się dość wątpliwe. Kierownicy sportu niemieckiego chcąc zaspokoić swe wielkie ambicje sportowe z jednej strony oraz dać możliwość startu w reprezentacji licznej, a bardzo doborowej stawce zawodników z drugiej,

PORYWAJĄ SIĘ NA EKSPERYMENT,

jakiego jeszcze w żadnym sporcie żadne państwo nie podejmowało. Tym wielkim eksperymentem będzie sześć równoczesnych spotkań międzypaństwowych lekkoatletów Rzeszy w dniach 21 i 22, o czym donosiliśmy już.

Skład Niemców przeciwko Polsce został ogłoszony w dniu wczorajszym. Nie jest on najsilniejszy, niemniej jednak jest w nim szereg jednostek, reprezentujących najwyższą klasę światową. Jest mistrz olimpijski w kuli Woelke, wicemistrz w młocie Blask, tegoroczni mistrzowie Rzeszy Linhoff, Schaburg, Ziebe, Laqua i Long.

Skład Polski ustalony zostanie ostatecznie dziś, po ostatnich eliminacjach. W tej chwili większość pozycji jest obsadzonych i ramowy skład jest znany. Można więc już

ROZWAŻYĆ SZANSE.

100 mtr. — Niemcy: Leichum (10,6), Fischer (10,7). Polacy: Zasłona (10,7), Poppek (10,8) lub Dunecki (10,9). Pojedynek Zasłony z Niemcami nie będzie beznadziejny, gdyż poza handicapem własnego boiska znajdując się obecnie w szczytowej formie. Nawet zwycięstwo polaka w czasie rekordowym,

nie jest wykluczone.

200 mtr. — Niemcy: Gillmeister (22), Matthus (22,2). Polacy: Zasłona (22,1), Dunecki (22,5). Szanse Zasłony w tym biegu są większe, niż w setce i tu rekord jest spodziewany.

400 mtr. — Niemcy: Hamman (48,4), Stülpnagel (49,1). Polacy: Gąszowski (49,6) i Śliwak (50). Trudno będzie wygrać z Hammanem, jednak obaj polacy mają szanse na pokonanie drugiego Niemca.

800 mtr. — Niemcy: Linhoff (1:52,3), Mertens (1:52,8). Polacy: Kucharski (1:52,4) i Gąssowski (1:57,9) lub Mittelstaedt (1:57,8) — zależnie od poniedziałkowej eliminacji. — Obaj Niemcy ulegli już w tym roku Kucharskiemu w bezpośredniej walce (we Wrocławiu Linhoff, w Sztokholmie Mertens). Drugi polak powinien sobie poradzić z drugim Niemcem.

1500 mtr. — Niemcy: Schaumburg (3:54,4), Ill (4:00,6). Polacy: Kucharski (4:01), Soldan (4:02,8). Możliwości naszego mistrza w odpowiedniej konkurencji daleko przekraczają jego najlepszy wynik tegoroczny (jego rekord życiowy wynosi 3:54,4). — Według rezultatu osiągniętego w Sztokholmie na 1000 mtr., Kucharski powinien uzyskać w sensacyjnym pojedynku z Schaumburgiem (rekord życiowy 3:52,6), czas 3:54. Soldan powinien pokonać drugiego Niemca, jest bowiem w świetnej formie.

5.000 mtr. — Niemcy: Syring (14:51,8), Eitel (14:53,4), Noji (15,06), Duplicki (15:27). Obaj Niemcy stanowią najsilniejszy tandem Rzeszy na długich dystansach. Noji przegrał w r. b. w Monachium z Syringiem na 5 klm., ale zrewanżował się we Wrocławiu na 3 klm. Zadanie polaka będzie wyjątkowo cięż-

kie, Pełkiewicz zapewnia, że do pojedynku stanie w pełni formy i że... będzie pierwszy. Rola Duplickiego jest zgóry przesądzona.

10.000 mtr. — Niemcy: Eberhardt (dystansu tego nie biegał w tym sezonie, ale na 5 klm. miał już wynik 15:56,4), Lieck (31.45,6). Polacy: Noji (32:05,2) i Wirkus (32:12). Niemcy uważają Eberhardta za lepszego od Liecka. Najlepszy czas Nojego w r. b. jest daleki od jego możliwości (rek. życiowy 30:50). — Bieg ten będzie dla polaka łatwiejszy, niż 5 klm., stanie bowiem do niego wypoczęty. Wirkus, wielki talent, nie jest bez szans na zajęcie miejsca przed drugim Niemcem.

4 x 100 mtr. — Niemcy: Fischer, Gillmeister, Leichum, Mathus. Polacy: Dunowski, Poppek, Zasłona, Dunecki. Niemcy są w stanie przebiec w granicach 42 sek., polacy zaś w najlepszym wypadku przebiegną 42,4.

4 x 400 mtr. — Niemcy: Humman, Stülpnagel, Helling, Linhoff. Polacy: Śliwak, Biniakowski, Gąssowski, Kucharski. Nasi przeciwnicy mają 3 pewnych biegaczy, którzy robią 49 sek. Z polaków zaś najlepszy 49 z dziesięciu.

110 mtr. przez płotki — Niemcy: Beszetnik (14,8), Szellin (15,5). Polacy: Niemiec i Haseberg (po 15,5). Zwycięstwo Beszetnika nie ulega kwestii.

400 mtr. przez płotki. — Niemcy: Holling (53,3), Grasshoff (55). Polacy: Kostrzewski (56,3) i Niemiec (57,5). Tak samo nie ulega kwestii zwycięstwo Hollinga i pewnym „cst” nawet drugie miejsce Grasshafa.

Skok w dal. — Niemcy: Long (7,90), Leichum (7,39). Polacy: Hanke (7,37), Hoffman (7,14). O zwycięstwie nad Longiem nie

ma co marzyć, jedynie jeżeli Hankemu uda się rozbieg i pobije rekord Polski, to może zwyciężyć Leichuma.

Skok wwyż. — Niemcy: Weinkoetz (2 m.), Gehmert (1,93). — Polacy: Hoffman (1,87), Niemiec (1,85), lub Garnuszewski. Zwycięstwo Weinkoetza pewne. Hoffman może nawiązać walkę z Gehmertem i skoczyć 1 m. 90.

Trójskok. — Niemcy: Ziebe (14,92), Wollmer (14,51). Polacy: Lukhaus (14,47) i Hoffman (14,68). Tutaj szanse są zupełnie wyrównane. Kwestia zwycięstwa zupełnie otwarta.

Tyczka. — Niemcy: Hartman (396), Kobelt (371). Polacy: Sznajder (405), Klemczak (381). Hartman ma ze Sznajdrem stare porachunki. Obaj spotkali się już trzykrotnie. Stosunek zwycięstw 2:1 dla polaka. Sznajder musi wygrać, a Klemczak powinien sobie poradzić z drugim Niemcem.

Kula. — Niemcy: Woelke (16,25), Trippo (15,65). Polacy: Gierutto (15,17), Tilgner (14,88). (14,88). Osoba zwycięzcy nie nasuwa żadnych wątpliwości. Byłoby dużym sukcesem, gdyby polacy mogli zająć II, III miejsce, co nie będzie sprawą tak łatwą.

Dysk. — Niemcy: Hillbrecht (48,37), Blask (45,91). Polacy: Fiedoruk (46,36), Gierutto (45,49). Hillbrecht powinien wygrać dysk i polacy mogą walczyć jedynie o drugie miejsce, choć walka nie będzie łatwa, chyba, że Fiedoruk dorzuci do swego wyniku jeszcze... 1 mtr.

Oszezep. — Niemcy: Laqua (66,07), Brider (12,77). Polacy: Turczyk (63,90), Gburczyk (59,96). Laqua, znany piłkarz ręczny z Opola, jest obecnie najlepszym oszezepnikiem Rzeszy. Już dwukrotnie pokonał na mistrza olimpijskiego Stöcka, tak, że trudno będzie nawiązać walkę.

Młot. — Niemcy: Blask (54,66), Springer (50,28). Polacy: Węglarczyk (44,52), Kocot (44,32). Jedyna konkurencja, w której polacy nie mogą walczyć nawet o drugie miejsce. Będzie to numer popisowy Niemców.

Reasumując pierwsze miejsca powinniśmy zdobyć: na 800 mtr., w tyczce i w biegu na 10 klm. — Duże szanse mamy na 1500 i 5000 mtr. aN drugie miejsce możemy reflektować w oszezepie, w trójskoku i ewentualnie na 100, 200, w dal, w dysku. Zdecydowanie przegrywamy pierwsze miejsca na 100, 200, 400, 110 i 400 przez płotki, w wwyż, w dal, w kuli, dysku i młocie. Przeframy też obie sztafety. Oczywiście w sumie

PRZEGRYWAMY CAŁE SPOTKANIE.

ale chyba w stosunku daleko lepszym, niż pozostali przeciwnicy Niemców.

Likwidacja konfliktu w śląskim piłkarstwie?

P. Z. P. N. zwołuje walne zebranie okręgu

Na zaproszenie komisarsza śląskiego ZPN dr. Wojakowskiego odbyła się wczoraj w Katowicach konferencja prasowa w sprawie konfliktu w piłkarstwie śląskim.

Konferencję zagał prezes PZPN pulk. Glabisz, przedstawiając w dłuższym wywodzie istotę konfliktu pomiędzy zarządem PZPN i ostatecznym zarządem śląskiego OZPN i podkreślając z naciskiem, że przy likwidowaniu tego zatargu nie chodzi o sprawy osobiste, lecz o żywotne sprawy piłkarstwa polskiego i uniknięcie precedensów na przyszłość, by tak duża organizacja nie była już narażona na podobne wstrząsy.

Po zaznaczeniu, że postawa każdej organizacji jest karność, pulk. Glabisz zobrazował na podstawie

dokumentów i listów poszczególne fazy konfliktu

W dalszym ciągu swych wywodów pulk. Glabisz zaznaczył, iż decyzja b. członków zarządu śląskiego OZPN była przewinieniem podwójnym: wobec zarządu PZPN jako organizacji nadrzędnej i kontrolnej, oraz wobec piłkarstwa śląskiego. W sprawie tej PZPN zajmie stanowisko, jaki jednak będzie wyrok, tego dziś jeszcze powiedzieć

Nowiny piłkarskie:

Warszawianka wyjeżdża na 5 września do Czechosłowacji, gdzie walczyć będzie z jedną z polskich drużyn w Karwinie.

Prośbę okręgu krakowskiego o ukaranie graczy Garbarni, Lesiaka i Morawę, za niestawienie się na mecz Kraków — Poznań bez usprawiedliwienia, wydział gier i dyscypliny ligi zdecydował zatłwić dopiero po uzyskaniu wyjaśnień od Garbarni.

Pazurek Józef z KS Dąb przechodzi obecnie do Garbarni. Liga wyraziła już na to swą zgodę.

Nowe przepisy gry wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia.

Wydział gier i dyscypliny ligi ukarał naganami za niesportowe zachowanie się graczy Kotlarczyka Józefa (Wisła) i Sochana (Warszawianka). Prośbę Dębu o darowanie reszty kary dyskwalifikacjomu w r. ub. na 5 lat graczowi Kolarzowi odrzucono, natomiast zawieszono na rok resztę kary dwuletniej dyskwalifikacji, nałożonej w r. ub. na Kurka (Ruch).

nie można. W każdym razie nie będzie on mściwy, gdyż zarządowi PZPN zależy na tym, aby jak najwięcej ludzi wartościowych, fachowych lojalnych i uczciwych zachować w organizacji, z drugiej jednak strony wyrok ten musi być przykładowy i zabezpieczający organizację od podobnych wypadków w przyszłości.

W zakończeniu swego przemówienia pulk. Glabisz zakomunikował zebranym, że walne zgromadzenie śląskiego OZPN zostanie zwołane i przypuszczalnie odbędzie się ono w dn. 5 lub 12 września r. b. Na zgromadzeniu tym, które go porządek porządek ustali PZPN każdy klub będzie mógł się wypowiedzieć.

Henkel -- Tłoczyński 5:7, 6:2, 8:6, 6:4 Sukces polaka w finale turnieju sopockiego

W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Sopotu rozegrano dwa spotkania półfinałowe w grze pojedynczej panów. W pierwszym półfinale Tłoczyński pokonał jugosłowianina Kukuljevica w stosunku 5:7, 7:5, 7:5. Gra była b. zacięta. Kukuljevic był b. niebezpiecznym przeciwnikiem dzięki szybkiej grze i dobrym akcjom przy siatce. Polak prowadził w pierwszym secie 4:2, przegrał go jednak 5:7. W drugim secie Tłoczyński prowadził 4:1, potem 5:3 i wygrywał jednak dopiero 7:5. W trzecim secie prowadzi znowu Tłoczyński 5:2 i miał trzy meczbole,

których nie wykorzystał i wygrał dopiero 7:5.

W drugim półfinale Niemiec Henkel pokonał Hebdę 6:3, 7:5. Hebda byłby wygrał drugiego seta, prowadził bowiem 5:1 i grał doskonale. Henkel jednak zdołał nie tylko wyrównać, ale i zdobyć także drugiego seta.

W finale Henkel pokonał Tłoczyńskiego w stos. 5:7, 6:2, 8:6, 6:4. Wynik ten jest wielkim sukcesem polaka.

W grze podwójnej para Tłoczyński — Hebda zakwalifikowała się do finału, bijąc parę niemiecką Henderek — Tuscher w stosunku 6:2, 6:4.

Teatr, muzyka i radio

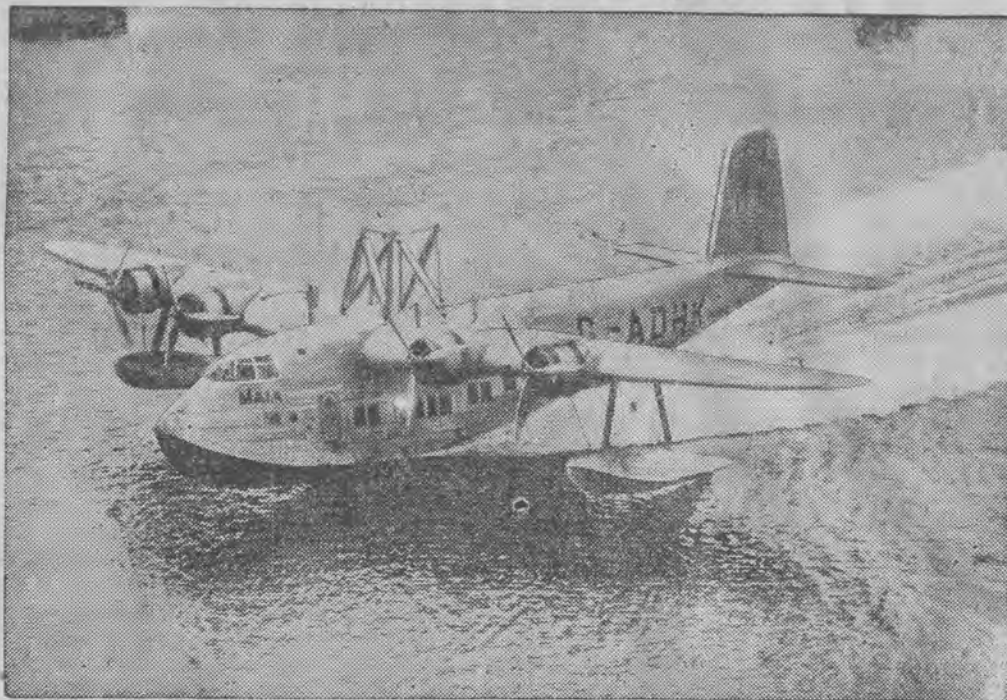
DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.38 Pieśni legionowe (płyty).
- 7.10 Muzyka (płyty).
- 12.25 Utwory wiolonczelowe — płyty.
- 12.40 Zawód zduna — audycja.
- 13.55 Tańce i melodie ludowe — płyty.
- 15.00 „Przylądek Dobrej Nadziei” Zygmunta Nowakowskiego.
- 15.20 Utwory fortepianowe — płyty.
- 16.00 „Ewa” — opowiadanie dla dzieci starszych.
- 16.15 Lekkie piosenki i melodie.
- 16.45 „O pewnym szlachciuku, który umiłował kuchnię” — felieton.
- 17.00 Koncert na klarncie Józefa Madei.
- 17.25 Recital śpiewaczy Bieńkowskiej.
- 17.50 Nasze renety — pogadanka.
- 18.00 „Z naukowego instytutu rzemieślniczego w Łodzi” — felieton.
- 18.15 „Z twórczości Cl. Debussy'ego” — audycja.
- 18.50 Pogadanka aktualna.
- 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. łódzkiej orkiestry.
- 20.00 Wieniec melodii Pawła Linckiego.
- 21.45 „Dni powszednie Państwa Kowalskich” — wybrany fragment z powieści mówionej.
- 22.00 Hanna Dicksteinówna (fortepian) i Jadwiga Matysiak-Klechutowska (skrzypce).
- 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (342).
- 20.00 Fragmenty oper Wagnera. BRUKSELA (322) i PARYŻ (1648).
- 19.05 „Flet zaczarowany” — opera Mozarta.
- PRAGA (470).
- 21.35 Kwartet smyczkowy D-moll Smetany
- 22.20 Kwartet smyczkowy Nr. 1 Janáčka.
- MONACHIUM (405).
- 21.10 Kwartet smyczkowy C-dur Humperdincka.
- MEDIOLAN (368).
- 21.00 Recital fortepianowy i wiolonczelowy.

Komunikacja nad Atlantykiem



Ilustracja przedstawia nowy, olbrzymi wodnopłatowiec brytyjski, który ma utrzymywać stałą komunikację nad Atlantykiem między Anglią, a Ameryką Północną. Hydroplan woduje po próbnym locie w pobliżu Rochester.

Arktyk rajem rybołówców

Pewien szwedzki, zapalony amator rybołówstwa, wybrał się na północ Laplandii celem połowu ryb. Po przebyciu przeszło 800 mil pociągiem, autem, łodzią motorową i wreszcie ostatnich dwóch mil pieszo leśnymi ścieżkami, rybak znalazł się wreszcie u celu swej wyprawy już w okolicy, znajdującej się w kręgu polarnym. W licznych strumieniach górskich, przepływających przez te tereny młody rybak ujrzał taką mnogość ryb, że mimo zmęczenia odbyłą podróżą, nie mógł oprzeć się pokusie i wraz ze swym towarzyszem zarzucił natychmiast wędkę. Połów był tak obfity, iż rybacy bez tchu pracowali przez parę godzin. Żarłoczne pstrągi szły na wędki bez względu na gatunek przynęty, jaką im rzucano. Po upływie kilku dni rybacy musieli zaprzestać połowu, gdyż ilość złowionych ryb była tak wielka, iż z trudem tylko udało się im przewieźć ten transport do domu.

„ARGOS” organizuje wycieczki:

- na SYCYLIĘ — do Raju Europy ze zwiedzeniem Wiednia, Rzymu, Wenecji, Florencji, Neapolu, Salzburga koleją, autokarami, statkami
- 23.IX. — 18.X. zł. 765.— (kolej - II kl., statek I - kl. do CARMEN-SYLVA 1.IX—16.IX zł. 245.— do CARMEN-SYLVA i KONSTANTYNOPOLA 1.IX—18.IX zł. 370.— do WARNY (z pobytem w Domu Polskim) 1.IX—30.IX zł. 440.— do JUGOSŁAWJI (autokarem) 2.IX—22.IX zł. 335.— przez Autostrady ALPEJSKIE 2.IX—17.IX zł. 365.—

Stale wycieczki 14-dniowe do PARYŻA zł. 225.—

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**
 Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86

Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź
 PIOTRKOWSKA 167
 TEL. 205-21.
 RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
 WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
 NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Prof. Feliks Halpern

lekoje gry fortepianowej

Warunki przystępne, AL. KOŚCIUSZKI 53.

Film z życia Nobla

wielkiego wynalazcy szwedzkiego

Amerykańskie towarzystwo filmowe Columbia zamierza nakręcić film z życia wielkiego wynalazcy szwedzkiego Alfreda Nobla. Nobel, wynalazca dynamitu, znany jest na całym świecie jako fundator nagród za najdonioślejsze prace z dziedziny nauki, literatury oraz nad zapewnienie niemu pokoju. Wyróżnienie Nobla jest uważane za jedno z najwyższych odznaczeń międzynarodowych.

Duży sukces filmu z życia Pasteura i Florence Nightingale skłonił wytwórnictwo amerykańskie do kontynuowania filmów o tym charakterze. Dotąd jeszcze nie zapadła decyzja, kto odegra rolę Nobla. Będzie to zapewne jeden z czołowych aktorów filmowych Ameryki; w związku z tym wymieniane jest nazwisko Paula Muni, który zdobył duży rozgłos dzięki genialnej kreacji jako Pasteur.

DO PARYŻA

Przez WAGONS - LITS/COOK

Zapisy PIOTRKOWSKA 68 i 6.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Poc. o 4-ej Potężny film sensacyjny wg. EDGARA WALLACE'A „ZAMEK TAJEMNIC” Niesamowite przygody słynnego detektywa Scotland Yardu „BULLDOGA” DRUMMONDA Nad program: Specjalny reportaż z pobytu Króla Rumuńskiego Karola II w Polsce.

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Poc. o 4-ej Dziś i dni następnych Najpiękniejsza komedia śpiewno-muzyczna p. t. Szampański Walc W r. gł. Fred Mac Murray i Gladys Swarthout oraz „Noc w operze” w rol. gł. BRACIA MARX

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rówia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerki POWRÓCIŁ ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-09 Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DR. MED. NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych Andrzej 5, telefon 159-40 POWRÓCIŁ przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w w niedziele i święta od 9—12

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosałów) Andrzej 2, tel. 132-28 przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w w niedziele i święta od 10—12

DR. MED. H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych Narutowicza 9, II p., front Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i 5—8 w.

Lecznica dla Psów

lek. wet. M. A. Reicha Gdańska 117-a (róg Zamenhofs) tel. 175-77 Czynna

OKAZYJNIE do sprzedania antyczna mahoniowa sekretera, antyczne biurko, szafka debowa do książek i różne inne rzeczy. Do obejrzenia od 9 — 11 rano i od 3 — 5 po poł. Narutowicza Nr. 54, m. 15.



Okulary

nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33 TELEFON 222-23.